

□ ADAMÓWKA □ BIRCZA □ CHŁOPICE □ CIESZANÓW □ DUBIECKO □ DYNÓW □ FREDROPOL □ GAĆ □ HORYNIEC
 □ JAROSŁAW □ JAWORNIK POLSKI □ KAŃCZUGA □ KRASICZYN □ KRZYWCZA □ LASZKI □ LUBACZÓW □ MEDYKA
 □ NAROL □ OLESZYCE □ ORLY □ PAWŁOSIÓW □ PRUCHNIK □ PRZEMYŚL □ PRZEWORSK □ RADYMNO □ ROKIET-
 NICA □ ROŻWIENICA □ SIENIAWA □ STARY DZIKÓW □ STUBNO □ TRYNCZA □ WIĄZOWNICA □ WIELKIE OCZY
 □ ZARZECZE □ ŻURAWICA — do mieszkańców tych gmin i miast adresujemy głównie nasze czasopismo. Pytajcie o nie także w kioskach
 „Ruchu” w województwach: krośnieńskim, rzeszowskim i tarnobrzeskim. Nr indeksu 371920

**Polecamy
m.in.:**

str. 3
 str. 4
 str. 6
 str. 8
 str. 9
 str. 12
 str. 13

POGRANICZE

Nr 49 (80)

8 GRUDNIA 1992 r.

TYGODNIK ZALEŻNY (OD CZYTELNIKÓW)

CENA 2000 zł



NIEBYWAŁA OKAZJA!!!



1. Za każdy wycięty kupon wypożyczysz w salonie „ITI” — Przemysław, ul. Franciszkańska 1 — kasety video z atrakcyjnym filmem za... 5000 zł
 2. Wysyłając 5 kuponów na wyżej podany adres weźmiesz udział w losowaniu atrakcyjnej japońskiej gry komputerowej z pełnym oprzyrządowaniem — SEGA MASTER SYSTEM.

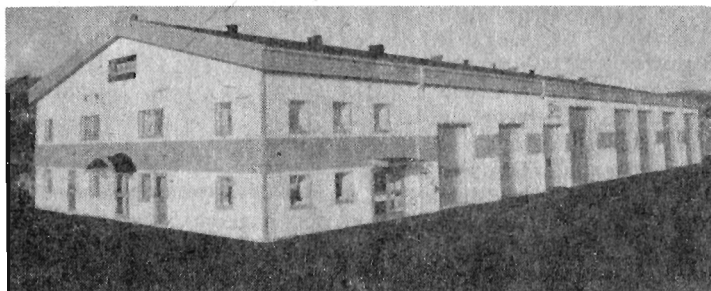
NOWOCZESNA HALA SPORTOWA W PRZEMYŚLU — ZA ROK?

Z informacji jakich udzielił „POGRANICZU” dyrektor klubu sportowego „CZUWAJ” pan Kazimierz Laskowicki wynika, że najprawdopodobniej w przyszłym roku Przemysł wzbogaci się o niezwykle funkcjonalną, nowoczesną halę sportową (jak na zdjęciu). Nowy obiekt umiejscowiony zostanie w miejscu byłego boiska do piłki ręcznej (zimna lodowiska). Klub zarezerwował już niezbędnych 500 mln zł na opracowanie dokumentacji i wstępne prace budowlane. Ogólny koszt nie powinien przekroczyć 3 mld złotych. Kwota to niezbyt wielka jak na zamierzoną inwestycję, a oszczędności wynikają z nowatorskich rozwiązań konstrukcyjno-budowlanych jakie zaproponowała klubowi szwedzka firma „LLENTABHALLEN”. Czas trwania budowy jest również atrakcyjny, bo zamyka się w ośmiu tygodniach. Oczywiście działalność szwedzkiej firmy na „CZUWAJU” rozpoczęła się z chwilą przygotowania przez zamawiającego betonowego fundamentu wraz z podpiwniczeniem, co w polskich warunkach zajęć może wielokrotność czasu potrzebnego na budowę i pełną adaptację obiektu przez Szwedów.

Hala posiadać będzie 50 metrów długości i 30 metrów szerokości, zaś wysokość użytkowa zamknie się w 7 metrach. Ściany zewnętrzne pokryte będą aluminium i cynkiem, a dach profilowaną blachą stalową, galwanizowaną na gorąco oraz zabezpieczoną farbą akrylową. Kom-

lającego centrum rozrywki z superdyskoteką.

Czy zamierzenia te uda się zrealizować? Pewnie tak, ogromny jest bowiem zapał i zaangażowanie kierownictwa „CZUWAJU”. Rzecz jasna, budowa hali pomyślana jest jako inicjatywa społeczna — dlatego niezbęd-



pełna konstrukcja hali wykonana zostanie ze stali ocynkowanej na gorąco.

Plany „CZUWAJU” związane z przyszłym obiektem są imponujące. Hala pełnić będzie rolę nie tylko sportową, gdyż ... w podziemiach planuje się utworzenie profesjonalnie dzia-

na wydaje się pomoc przemysław. Hasło: „NA BUDOWĘ HALI SPORTOWEJ”. BANK DEPOZYTOWO-KREDYTOWY — ODDZIAŁ PRZEMYŚL nr 336402-2772-132. Pamiętajmy pierwszy krok już zrobiono.

(FUD)

Jak po stole...

... mknę się obecnie ulicą Krakowską w Przemysław dzięki otwarciu nowego odcinka trasy E-4. Z rozpoczętymi we wrześniu br. robotami wykończeniowymi, mimo nie najlepszej pogody, uporano się w rekordowym tempie, dzięki czemu już od

kilku tygodni korzystają zmotoryzowani z nowej jezdni.

Przy okazji informujemy P.T. Czytelników, że ruch kołowy w samym Przemysław nie ulegnie zmianie co najmniej do czerwca roku 1993. Wbrew pierwotnym zapowiedziom, po

ukończeniu przebudowy połowy mostu Orłat Przemysławskich nie zostanie on otwarty w całości na okres zimy, lecz zaczną się prace przygotowawcze do remontu drugiej jego części. Chodzi o czas, by z nastaniem wiosny ruszyć z kopyta i uporać się z robotą jeszcze przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego.

(alb)

Wokół kopuły

Kopuła kościoła karmelitów bosych w Przemysław, od przeszło stu lat górująca nad miastem, zapewne mocno wrosła w pejzaż miasta skoro demontaż wieńczącego tę kopułę krzyża oraz latarni wywołał wręcz lawinową reakcję. Rozdzwoniły się telefony, głównie od obrońców budowli w dotychczasowym kształcie.

O problemach związanych z konserwacją i stanem technicznym tego pięknego, zabytkowego kościoła pisaliśmy szeroko w numerze z 6 października. Będziemy śledzić losy konserwatorskich prac przy tym obiekcie. Tymczasem jednak zadajemy tylko jedno pytanie — ilu obrońców kopuły oraz jej przeciwników w realny sposób przyczyniło się do ratowania tego zabytku?

Wkrótce obszerny artykuł o tej sprawie.

**NA
BAL SYLWESTROWY**

31 grudnia 1992 r.

zaprasza

**Kolejowy
Klub Sportowy
„CZUWAJ”**

☆ wysmienita kuchnia
 ☆ zespół Wacława Książka
 ☆ 700 000 zł od pary

Rezerwacja:

☎ 56-82



G-1071

**OŚRODEK SPORTU
i REKREACJI
„HALA”**

w Przemysław, Mickiewicza 30
 ☎ 57-58

zaprasza na

**BAL
SYLWESTROWY**

Wstęp z konsumpcją
 — 400 tys. zł od osoby
SPRZEDAŻ BILETÓW
 od 10 grudnia 1992 r.
 w godz. 7 — 15 (w dni robocze)

GW-1061/2



Fotografował JERZY MAKARA

PORADY PRAWNE
pod redakcją
ZDZISŁAWA
PASZYŃSKIEGO
37-500 Jarosław
skr. poczt. 39

PODATEK DROGOWY I ULGI

Pan Zbigniew S. (nazwisko i adres znane redakcji): „Kiedyś, kiedy pojazd był na dłuższy czas wyłączony z ruchu, np. z powodu remontu, istniało okresowe zwolnienie z podatku drogowego. Teraz takich ulg nie ma, a w każdym razie nie otrzymałem takiej. Czy to tylko widzimisię urzędnika gminnego, czy też takie są przepisy obecnie obowiązujące?”

Tak, takie są przepisy obecnie obowiązujące, bowiem ustawą z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (Dz. U. nr 9, poz. 31 z późn. zm.) podatek drogowy zastąpiony został podatkiem od środków transportu, czyli podatkiem od posiadania pojazdów.

Zgodnie z ww. ustawą właściciele pojazdów zobowiązani są z mocy prawa, tj. bez wezwania organu podatkowego, wpłacać podatek od środków transportowych na rachunek gminy.

Najważniejsze zmiany w podatku wprowadzone tą ustawą to:

I. wygaśnięcie obowiązku podatkowego następuje z końcem miesiąca, w którym środek transportu został na stałe wycofany z ruchu, wyrejestrowany lub zbyty;

II. zwolnienie od podatku inwalidów III grupy tylko ze schorzeniami, uszkodzeniami kończyn, którzy zgodnie z orzeczeniami zakładu służby zdrowia upoważnionego do prowadzenia badań lekarskich kierowców i kandydatów na kierowców, mogą kierować pojazdem;

III. pozbawienie uprawnień do zwolnienia członków byłego Związku

Bojowników o Wolność i Demokrację oraz kombatanów, którzy nie mają określonej grupy inwalidzkiej.

Czasowe wycofanie pojazdu z ruchu, czasowe wyrejestrowanie — w myśl ww. przepisów — nie jest okolicznością powodującą wygaśnięcie obowiązku podatkowego w podatku od środków transportowych. Jak więc z powyższego wynika, nie jest to „widzimisię” urzędnika.

OPLATY ADIACENSKIE

Pani Janina K., Fredropol: „Proszę o wyjaśnienie opłat adiacenckich oraz podanie przepisu, który je reguluje”.

Opłaty adiacenckie — od wzrostu wartości gruntu — wprowadzono ustawą z 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczeniami nieruchomości (tekst jednolity Dz. U. nr 30 z 10 kwietnia 1991 r., poz. 127).

W myśl art. 44 ww. ustawy, właściciele gruntów są obowiązani uczestniczyć w kosztach budowy urządzeń komunalnych, energetycznych i gazowych odpowiednio do wzrostu wartości nieruchomości, powstałego na skutek wybudowania tych urządzeń, proporcjonalnie do uzyskanego dzięki inwestycji wzrostu wartości nieruchomości.

Wysokość opłat jest ustalona jako procent z różnicy powstałej przed wybudowaniem urządzeń, a wartością po zakończeniu inwestycji. Wynosi 50 % wzrostu ceny nieruchomości. Wartość gruntu przed i po wykonaniu robót określa biegły, uwzględniając nakłady poniesione na inwestycje. Opłaty adiacenckie mogą być rozłożone na raty.

Powyższe kryteria stosuje się odpowiednio do użytkowników wieczystych, którzy korzystają z działki bez obowiązku uiszczania opłat za użytkowanie wieczyste lub wnieśli jednorazową opłatę za cały okres użytkowania wieczystego.

Należy jeszcze dodać, że na poczet opłat adiacenckich zalicza się wartość świadczeń wniesionych w czynnie społecznym, w gotówce lub w naturze na rzecz realizacji określonego urządzenia.

W piwnicznej izbie

Pobyt w ośrodku dla internowanych w Uhercach, Zbigniew Z. wspomina dziś niemal z rozrzewnieniem. Posiada ku temu szczególne powody. Tam, w Uhercach, miał przynajmniej zapewniony dach nad głową i jakieś warunki codziennej — choć ograniczonej kratami — egzystencji. Obecnie, będąc pełnoprawnym obywatelem Rzeczypospolitej, może w pełni korzystać i cieszyć się z odzyskanej po upadku komunizmu wolności. Cóż mu jednak po tej wolności skoro od kilku lat zamieszkuje w stęchłej, zawilgoconej i zagrzybionej piwnicy, bez podłogi, ogrzewania i najbardziej elementarnych warunków do godnego życia. Od kilku lat próbuje zmienić swoją sytuację, wydeptując korytarze różnych biur i urzędów. Jak dotąd bezskutecznie.

OD LAT 60-tych Zbigniew Z. zajmował, przyznany mu przez ówczesne „władze kwaterunkowe” pokój we wspólnym mieszkaniu przy ulicy Mickiewicza w Przemyślu. W pozostałej części mieszkania żyła wielodzietna rodzina. We wspólnym użytkowaniu pozostawał przedpokój oraz łazienka z ubikacją.

Sąsiedztwo we wspólnym lokum chyba nie układało się najlepiej, skoro w 1987 roku sąsiadka pana Zbigniewa wniosła do sądu pozew o jego eksmisję. Sąd Rejonowy w Przemyślu ostatecznie eksmisję orzekł. Wyrok rychło uprawomocnił się i został przedłożony do realizacji w Wydziale Spraw Lokalowych Urzędu Miejskiego.

Zbigniew Z. twierdzi, iż zarzuty jakie w sądzie stawiała mu sąsiadka (zakłócanie spokoju i nie zachowanie podstawowych obowiązków lokatorskich) były zwykłym oszczerstwem, ale nie składał żadnego odwołania, licząc, iż dzięki eksmisji, otrzyma jakiś lokal zastępczy, już bez współlokatorów.

Od orzeczenia eksmisji do jej

wykonania — droga daleka. Za „komuny” podobne sprawy ciągnęły się niekiedy po kilkanaście lat. W tym przypadku szybka i skuteczna okazała się jednak metoda faktów dokonanych. W lecie 1989 roku, wykorzystując nieobecność Zbigniewa Z., rodzina sąsiadów zajęła użytkowany dotąd przez niego pokój. Wylamano stary i założono nowy zamek w drzwiach, wyrzucono lub zdeponowano gdzieś resztkę pozostawionych przez niego rzeczy osobistych. Co prawda Wydział Spraw Społeczno-Administracyjnych Urzędu Miejskiego odmownie potraktował wniosek sąsiadki o wymeldowanie wyeksmitowanego, ale dla niego samego nie stanowiło to żadnego pocieszenia. Pozostał mu bowiem tylko stosowny wpis w dowodzie osobistym. Nic w praktyce nie znaczący.

Wyeksmitowany tym sposobem obywatel, samotny rzemieślnik, zamieszkał więc z konieczności w zaadaptowanym w piwnicy warsztacie. Od początku próbował dochodzić swoich praw do ludzkiego bytowania. W urzędach odsyłało go od Annasza do Kaifasza, kwitując prośby o jaki-

kolwiek lokal sakramentalnym — „mieszkań brak”. Policja i prokuratura znały, że nie ma podstaw do bliźszego zainteresowania się tą sprawą. Pisał więc do różnych centralnych urzędów, do ministra sprawiedliwości, do rzecznika spraw obywatelskich... Czasem przychodziła zdawkowa, lakoniczna odpowiedź, czasem wcale. Odwiedzał też biura posłów i senatorów, ale prócz wyrazów konwencjonalnego współczucia również nic nie uzyskał.

Kilkuletnia poniewierka w warunkach — jak sam określa — gorszych niż podczas internowania w Uhercach, stała się przyczyną licznych chorób. Zbigniew Z. ma już swoje lata. Tylko od czasu do czasu korzysta z gościnności nielicznych, życzliwych mu ludzi. Jest coraz bardziej zdesperowany. Warunki w piwnicznej izbie są coraz gorsze. Nie wie jak przyjdzie mu przeżyć tę zimę.

ZS

Pomimo, iż bohater niniejszego artykułu zastrzegł sobie nazwisko do wiadomości redakcji, to mniemamy, iż opisany przypadek jest dobrze znany właściwym urzędom. Jeżeli nie, to redakcja służy wszelkimi niezbędnymi danymi.

Krwiodawcom zdrowia i wytrwałości!

W okresie od 22 do 26 listopada tradycyjnie obchodzone są doroczne DNI HONOROWEGO KRWIODAWSTWA. W tym czasie szczególnie serdecznie i ciepło mówi się o tych, którzy bezinteresownie ratują czyjeś zdrowie lub nawet życie, ofiarowując zagrożonym tak bezcenny lek, jakim jest krew.

Honorowe krwiodawstwo liczy już w Polsce 34 lata. Niestety, od czterech lat wyraźnie spada zainteresowanie tą szlachetną, wielce humanitarną ideą. Z roku na rok coraz więcej ubywa dawców, a co za tym idzie również klubów ich zrzeszających. Pozostało ich w naszym województwie 17 z liczą

łą niespełna 1000 dawców. Poza satysfakcją moralną przeżywają oni od czasu do czasu miłe chwile, kiedy się ich wyróżnia na forum publicznym odznaczeniami państwowymi bądź organizacyjnymi.

Tak też było 25 listopada w Przemyślu. Podczas uroczystego posiedzenia Zarządu Wojewódzkiego PCK tytuły honorowe „Zasłużony dla zdrowia narodu” otrzymali: TADEUSZ KIELT (pracownik Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego w Przemyślu), JAN PASIECZNIK (były pracownik PKP w Przeworsku) oraz ROMAN SŁOWIK (emerytowany pracownik prze-

mieskiego „Elbudu”, ongiś prezes tamtejszego Klubu HDK). Mają oni na swoich kontach ponad 25 litrów oddanej honorowo krwi.

Ponad 20 litrów tego bezcennego leku ofiarowali (oczywiście każdy z osobna): Waldemar BOCZAR, Stanisław BOMBA, Andrzej BORZYM, Piotr BURKA, Tadeusz GÓRAK, Andrzej MUZYCZKA, Ryszard NUCKOWSKI, Andrzej PIEKARSKI, Marek SIEKANIĘC, Andrzej SOKOŁOWSKI, Jan STARZAK, Zbigniew SZAREK, Jan SZULAR, Janusz TOMASZEWSKI i Tadeusz WYWRÓT, uhonorowani Złotymi Krzyżami Zasługi.

Wręczono także liczne odznaki honorowe PCK III i IV stopnia, wyróżniając zbiorowo Szkołę Podstawową nr 6 w Przemyślu, Szkołę Podstawową im. ks. Piotra Skargi w Jarosławiu, Zespół Szkół Medycznych im. Jadwigi Łyckiej oraz Aptekę Społeczną nr 65-001 w Przemyślu. Były nadto nadane przez ZW PCK odznaki „Zasłużony honorowy dawca krwi” II i III stopnia.

Prezes ZW PCK płk Aleksander Dutka życzył wszystkim krwiodawcom (w ciągu III kwartałów br. oddali oni 1605 litrów krwi) zdrowia i wytrwałości w tych ciężkich czasach. Wprawdzie jak wynika z pisma Kra-

jowego Inspektora Farmaceutycznego, jeśli „zasłużony honorowy dawca krwi chorujący na chorobę przewlekłą powinien z bezwzględnych wskazań lekarskich przyjmować lek nie objęty wykazem leków podstawowych lub uzupełniających, lekarz wystawia receptę uprawniającą do nabycia niezbędnego leku na receptę wg wzoru Mz/Pom-32 na zasadach dotyczących leków podstawowych — czyli dla tej grupy uprawnionych — bezpłatnie”, to jednak lepiej nie chorować.

Al-Bo

fol. JERZY MAKARA



„Zasłużeni dla zdrowia narodu”: Tadeusz Kielt, Jan Pasiecznik i Roman Słowik.



Wiceprezydent Przemyśla Leszek Krzywoń dekoruje krwiodawców Złotymi Krzyżami Zasługi.



Autonomiczna kolumna autorów niezależnych.

Adres kontaktowy: Cieszanów, tel. 77, ul. Sienkiewicza 15.

Redaktor odpowiedzialny: RYSZARD KACZKA

KALENDARIUM — GRUDZIEŃ

8. 1982 Zm. Tomasz Hopfer, lekkoatleta, 2-krotny mistrz Polski w sztafecie 4x400 m, dziennikarz sportowy, sprawozdawca telewizyjny, inicjator „biegu po zdrowie”.
- 1894 Zm. Sabala (Jan Krzeptowski), gawędziarz i pieśniarz ludowy.
9. 1641 Zm. Anton van Dyck, wybitny malarz flamandzki, uczeń i współpracownik Rubensa, znakomity portrecista.
- 1894 We Lwowie ur. się Adam Królikiewicz, jeździec, brązowy medalista olimpijski w 1924 r.
10. 1903 Przyznanie Marii Skłodowskiej-Curie (jako pierwszej kobiecie na świecie) wraz z Piotrem Curie Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki.
- 1948 Przyjęcie Deklaracji Praw Człowieka przez Zgromadzenie Ogólne ONZ.
- 1980 Czesław Miłosz laureatem literackiej Nagrody Nobla.
11. 1876 Ur. się Mieczysław Karłowicz, kompozytor i tatarnik związany z grupą Młoda Polska, zginął zasypany lawiną.
12. 1965 Waldemar Baszanowski, wynikiem 134 kg, ustanawia rekord świata (jeden z licznych w karierze) w rwaniu w kategorii do 67,5 kg.
- 1846 Ur. się Stanisław Szczepanowski, pisarz, ekonomista, pionier przemysłu naftowego w Galicji, współzałożyciel „Towarzystwa Szkoły Ludowej”.
13. 1981 Stan wojenny w Polsce. Wojciech Jaruzelski na czele Wojskowej Rady Odrodzenia Narodowego.
14. 1970 Rozpoczęcie strajków robotniczych na Wybrzeżu w następstwie podwyżek cen.
- 1901 Ur. się Feliks Stamm, wybitny trener, twórca polskiej szkoły boks.

Oprac. J.B.

Komentarz „STOPU” na temat aborcji

W komisji sejmowej kończy się dyskusja nad ustawą na temat aborcji. Praca ponad trzyletnia, która spędza sen z powiek pewnej grupie posłów w poprzedniej i obecnej kadencji, a w społeczeństwie budzi gorące dyskusje i namiętności. Temat to trudny i delikatny, bo dotyczy intymnych sfer naszego życia. Tym bardziej boli szarego człowieka, jak panowie szermujący na co dzień hasłami wolności i demokracji chcą wleźć z butami do czyjegoś serca i małżeńskiego (choć nie tylko) łoża. Kobiety sterana często beznadziejną rzeczywistością zaprowadzić przed oblicze Temidy za coś, za co odpowiadać powinna sama przed własnym sumieniem.

Mamy ponoć w Polsce społeczeństwo w 95% katolickie. I nie wierzę w to, aby głęboko wierzący ludzie zdecydowali się na tak ciężki grzech jakim jest aborcja. O cóż tu więc w tym wszystkim chodzi? Czyżby władze kościelne wątpiły w morale naszego społeczeństwa, dla którego podstawowym kanonem jest wiara? Jakimże prawem panowie z ZChN uzurpują sobie zwierzchnictwo nad naszymi sumieniami?

Ludzie tworzący ustawę o ochronie życia

poczętego nie zdają sobie, albo nie chcą zdawać, sprawy z tego, jak wiele zła czynią społeczeństwu, a szczególnie kobietom głęboko wierzącym, chcąc je stawiać przed sądami za łamanie wiary. I to ma być nowożytna polska inkwizycja? Zamiast więźniów politycznych posadzimy lekarzy i kobiety, sprzeniewierające się własnej katolickiej tożsamości.

W sprawie karalności za aborcję powinni się wypowiedzieć wszyscy. Dlaczego władze boją się głosu sumienia w społeczeństwie. Byłby to głos tylko na ten temat. Byłby to protest przeciwko naszej całej rzeczywistości. Swoisty papierek lakmusowy dla nastrojów społecznych. Bo czyż nie mamy obecnie innych ważniejszych problemów jak skrobanki? 650 tysięcy ludzi pozbawionych zasiłków dla bezrobotnych, częstym więc zjawiskiem będzie uzyskanie kawałka chleba dla tych dzieci, które mamy, chodzących do szkoły bez kanapki, bo na nią nie stać rodziców. A nasi panowie wybrańcy z wolnych wyborów niech nas pozbawią resztek tego co pozwala przeżyć, co chowamy w kąci serca i traktujemy jako największy skarb — wiary w Boga i lepszą przyszłość.

PGR Cieszanów na pastwę losu

18 listopada br. w Urzędzie Wojewódzkim w Przemyśle odbyło się spotkanie dotyczące dalszej egzystencji państwowych gospodarstw rolnych w Cieszanowie i Wielkich Oczach. Wzięli w nim udział przedstawiciele kierownictwa Wydziału Gospodarczego UW, burmistrz i sekretarz UGM w Cieszanowie, członkowie dyrekcji, rady pracowniczej i związków zawodowych obydwu przedsiębiorstw. Zabrakło — niestety — reprezentanta Terenowego Oddziału Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa w Rzeszowie. Dyskutowano o dalszych losach wymienionych przedsiębiorstw.

Zaskakującym jest fakt, że PGR Wielkie Oczy, nie prowadzący w tej chwili żadnej działalności gospodarczej (nie obsiane pola, puste budynki inwentarskie), będzie w najbliższym czasie przejęty przez agencję, natomiast posiadający jeszcze duży potencjał gospodarczy PGR Cieszanów takiej możliwości jest pozbawiony i pozostawiony na pastwę losu. Co więcej, grozi mu ogłoszenie stanu upadłości przez organ założycielski.

Dziwna jest nasza polityka rolna. Tego co już nic nie produkuje — agencja bierze pod skrzydła, natomiast tego co przez dwa lata kosztem ogromnych wyrzeczeń załogi sprzedaje państwu zboże i żywiec — trzeba sprowadzić do parteru. Po co ludzie mają się męczyć. Pola niechaj zarosną chwastami, wyrzucić w pień inwentarz, 270 pracowników posłać na zasłużone „kurońki” i wywiesić szyld: „Wzorowe gospodarstwo kapitalistyczne skarbu państwa”.

FAB

Jak zabawa, to zabawa!!!

W niedzielę, 22 listopada, byłem świadkiem ciekawej imprezy dla uczniów lubaczowskiej „dwójki” i ich rodziców. Oprawę muzyczną zapewnił szkolny zespół pod kierunkiem p. Kindrata. Atrakcją był turniej dobieranych przypadkowo z widowni rodzin, który wraz z konkursem wiedzy o AIDS oceniało jury pod kierownictwem Mariana Buczko. Były popisy zręcznościowe, tance i akrobatyka. Były recytacje najmłodszych. Wykazano też wyższość niepalących nad palaczami (większa wydolność organizmu i sprawność) w konkursie dla dorosłych. Mecz koszykówki pomiędzy drużynami rodziców i nauczycieli wygrali rodzice.

Tę wspaniałą imprezę zorganizowali — dyrekcja i nauczyciele Szkoły Podstawowej nr 2 przy współudziale rodziców, a sponsorowali ją: Sanepid, PBRol, piekarnia, mleczarnia, Bank Spółdzielczy oraz pan Cichocki. Cieszy zapowiedź kontynuowania tego typu rozrywki dla dorosłych i ich dzieci.

Obszerował JAN BORYSOWICZ

Uwaga Czytelnicy!

KONKURS NA NAJLEPSZEGO SPORTOWCA REGIONU

Redakcja „Stopu” ogłasza konkurs na najlepszego sportowca regionu lubaczowskiego w roku 1992. Zwracamy się z prośbą do klubów sportowych, szanownych kibiców, działaczy — o nadsyłanie kandydatur swoich ulubieńców do 31 grudnia br. na adres: ul. Sienkiewicza 15, 37-611 Cieszanów wraz z załączonym kuponem. W styczniu opublikujemy listę 10 kandydatów, spośród których wybierzemy piątkę najlepszych.

**Konkurs
na najlepszego sportowca
Ziemi Lubaczowskiej
w roku 1992**

KUPON



Pałac w Narolu

Fot. R. PAWŁOWSKI



CZERNIJ ZAWODOWCEM?

Wychowanek przemyskiej Polnej (jego pierwszym trenerem był Kazimierz Korecki), a następnie zawodnik Stali Rzeszów, Wisły Kraków i Igloopolu Dębica, wielokrotnie reprezentant i mistrz kraju, niepokonany od kilku sezonów na krajowych ringach, wicemistrz Europy z Aten, broniący

ostatnio barw I-ligowej Gwardii Warszawa **Dariusz Czernij** pragnie przejść na zawodowstwo. Pomysł ten zrodził się w przeżywającej poważne problemy finansowe LKS Igloopol Dębica. Grupa tamtejszych działaczy i bokserów, z rozwiązanej I-ligowej drużyny zmierza do powołania spółki

zajmującej się zawodowym boksem. Inicjatywę wsparł Jerzy Kulej — propagator zawodowego boksu w Polsce, który już wkrótce zorganizuje w Dębicy pokazową walkę.

W tej roli zadebiutuje właśnie **Dariusz Czernij**, który stoczy w Jaworznie pierwszą profesjonalną 5-rundową walkę. Jego rywalem będzie pięściarz miejscowej Viktorii — **Aleksander Toczek**.

(w.)

PRZEMYSKY TURYSY NA WALNYM ZJEŹDZIE

Ponad 60 członków Oddziału PTTK w Przemyślu, w tym 18 delegatów z kół członkowskich spotkało się w połowie listopada w gościnnych podwojach MDK na Walnym Zjeździe, aby przedyskutować najistotniejsze sprawy bieżącej działalności i wytyczyć kierunki pracy na następne lata.

Przemyski Oddział PTTK im. dra M. Orłowicza liczy ponad 330 członków zrzeszonych w kołach zakładowych, szkolnych, klubie carawanningu oraz w kole terenowym. W oddziale działa kilka komisji, m.in. turystyki pieszej, górskiej, kolarskiej, a także najmłodsza stażem komisja imprez na orientację.

W sprawozdaniu za minioną, blisko 4-letnią kadencję, prezes ustępującego zarządu, **Jerzy Bocheński**, przedstawił dokonania oraz niedociągnięcia w działalności statutowej. Łącznie z krytyczną oceną komisji rewizyjnej dało ono dobrą podstawę do ożywionej dyskusji.

Niepokojącym zjawiskiem — podnosili niektórzy dyskutanci — jest systematyczny spadek ilości członków (z ok. 1600 w 1989 r. do 330 obecnie) oraz kół z 15 do 6. Spadła także aktywność koła terenowego, najliczniejszego spośród kół oddziału, bo liczącego ponad 100 członków. Również część komisji statutowych niewystarczająco realizuje swoje podstawowe zadania.

Jakie są tego przyczyny i jak wyeliminować te negatywne zjawiska? — to zadanie dla nowego zarządu — mówiono. Należy również poprawić skuteczność informowania członków o imprezach organizacyjnych przez oddział i poszczególne koła. Informacja winna docierać szczególnie do młodzieży szkolnej, która jest i winna być nadal głównym „odbiorcą” imprez służących rozwijaniu różnych form turystyki kwalifikowanej oraz poznawaniu piękna naszego regionu i ojczywej przyrody. Odbiór ten nie może być jednak bierny.

„Należy szerzej wciągać młodzież do czynnego uczestnictwa w życiu turystycznym oddziału, w organizacji rajdów, prowadzeniu tras itp. Przygotowujemy naszych następców tak, aby zmiana przewodniczącej i organizatorskiej warty mogła odbyć się stopniowo i bez wstrząsów” — powiedział czołowy propagator turystyki wśród młodzieży szkolnej **mgr Ryszard Józwik**.

„We władzach oddziału na stałe powinna znaleźć swe miejsce reprezentacja młodzieży. Od dziesięciu lat jestem najmłodszym członkiem zarządu, najwyższy czas aby znaleźli się w nim jeszcze młodszy” — to fragment wypowiedzi **Krzysztofa Zaleskiego**.

Mówiono także o konieczności wznowienia wydania map turystycznych i wydawnictw krajoznawczych naszego regionu, głównie Pogórza Przemysko-Dynowskiego. Wiele uwagi poświęcono działalności gospodarczej — należy ją kontynuować.

Powwyższe wnioski z dyskusji znalazły się w końcowej uchwale. Prezesem Zarządu Oddziału wybrano ponownie **Jerzego Bocheńskiego**, wiceprezesami — **mecc. Jerzego Husara i dra Stanisława Cichońskiego**, a sekretarzem **Elżbietę Puchalską** (będącą równocześnie kierowniczką Biura Oddziału). Sądowi Koleżeńskiemu przewodniczyć będzie **Tadeusz Dobrowolski** (senior przemyskich przewodników). Delegatem na krajowy, XIII Zjazd PTTK został **Andrzej Szopa**.

Wiesław WAREJKO

NIE POJECHALI i ... PRZEGRALI

Bardzo dobrze spisuje się w rozgrywkach o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej rezerwy zespół koszykarzy przemyskiej Polonii, trenowany przez Zenona Burzyńskiego. Pierwszą rundę zakończył on pięcioma zwycięstwami i tylko jedną porażką, doznaną w wyjazdowym meczu z Koroną Kraków. Jednak, gdyby przemysłanie bardziej poważnie po-

traktowali ten pojedynek, z pewnością odnieśliby w nim zwycięstwo i zakończyli jesienną rundę bez straty punktu.

Otóż, do Krakowa nie wyjechało kilku podstawowych graczy (m.in. Machunik i Oleszek), co już przed rozpoczęciem spotkania postawiło zespół Polonii w bardzo trudnej sytuacji. Ostatecznie rezerwa „przemys-

kich niedźwiadków” uległa 71:87, ale grając w osłabionym składzie po prostu nie mogła uzyskać korzystniejszego wyniku. Trener **Z. Burzyński** zwrócił się do zarządu sekcji o ukaranie zawodników, którzy z błahych powodów nie pojechali do Krakowa. Zupełnie słusznie, bowiem druga drużyna powinna być miejscem zdrowej rywalizacji o „przepustki” do pierwszego zespołu, występującego z powodzeniem w II-ligowych rozgrywkach.

(w.)

W LIZBONIE I ANTWERPII

ZIOBER „TECHNICZNY”

Przemyslanin **Zygmunt Ziober**, będący jednym z siedmiu polskich sędziów piłkarskich klasy międzynarodowej, ma ostatnio szczególne „wzięcie” jako arbiter techniczny. Właśnie tę funkcję europejskie władze futbolowe powierzyły mu podczas meczu drugiej rundy rozgrywek UEFA, przeprowadzonego w Lizbonie, pomiędzy miejscową Benficą a VAC FC Samsung Budapeszt. Spotkanie, które jako sędzia główny prowadził **Ryszard Wójcik** z Opola, zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem gospodarzy 5:1. **Z. Ziober**, występujący w roli „technicznego” po raz drugi w swojej międzynarodowej karierze, ze względu na jednostronny charak-

ter widowiska, wiele się nie napracował. Znacznie trudniejszy natomiast okazał się mecz w Antwerpii, gdzie tamtejszy AC Antwerp podejmował — w ramach europejskich rozgrywek zdobywców pucharów — **Admirę Wacker** z Wiednia. W normalnym czasie wynik brzmiał 4:2 dla gości, a ponieważ w pierwszym spotkaniu, rozegranym w stolicy Austrii, z takim samym rezultatem wygrali Belgowie, zasłała konieczność przeprowadzenia dogrywki. W dodatkowych 30 minutach gospodarze uzyskali jednego gola i chociaż cały mecz przegrali 3:4; właśnie dzięki korzystniejszej różnicy zdobytych i straconych bramek awansowali do dalszych gier.

*Rozgorzyczeni Austriacy, już po spotkaniu, wnieśli protest, gdyż bramki na stadionie w Antwerpii okazały się niższe o dwa centymetry, niż zezwalają przepisy, ale UEFA odrzuciła go, ponieważ zgłoszenie nastąpiło po fakcie — przekazał nam **Z. Ziober**, który również w tym meczu wystąpił w charakterze „technicznego”. Głównym arbitrem był **Zbigniew Przesmycki** z Łodzi.*

Chociaż ruch na krajowych boiskach zamarł, przemyski sędzia międzynarodowy nie wziął pełnego rozbratu z gwizdkiem. Popularny „Zyga” musi być w formie, bowiem już 3 lutego 1993 r. prowadzi — tym razem jako główny „rozjemca” — mecz w ramach eliminacji mistrzostw Europy „Under 16” pomiędzy Szkocją i Włochami. Życzymy dobrego gwizdania!

(w.)

„Czuwaj” napotyka na obojętność i niezrozumienie (Nie)wesołe jest życie staruszka

O jubileacie, zwłaszcza sędziwym, któremu lada dzień stuknie 75 krzyżyk, wypada mówić dobrze lub nie mówić wcale. Jeśli w dodatku owym jubilatem jest klub sportowy zasłużony dla dwojga województw (rzeszowskiego i przemyskiego) oraz dla miasta, w którym działa nieprzerwanie od 1918 r., to takiemu jubilatowi wypada nie tylko życzyć dalszych, długich lat efektywnej działalności, ale przede wszystkim czynić wszystko, by mógł on działalność tę kontynuować bez zbędnych przeszkód i trudności.

Jest to rozumowanie tak proste, że aż... trudne do zrozumienia dla niektórych osób w Przemyślu. Bo jakże inaczej interpretować fakt, że Kolejowy Klub Sportowy „Czuwaj” w swoich bojach o przetrwanie, napotyka ze strony miejscowych władz na obojętność i niezrozumienie, zaś ze strony części okolicznych mieszkańców — na różnego rodzaju złośliwości i szykany?

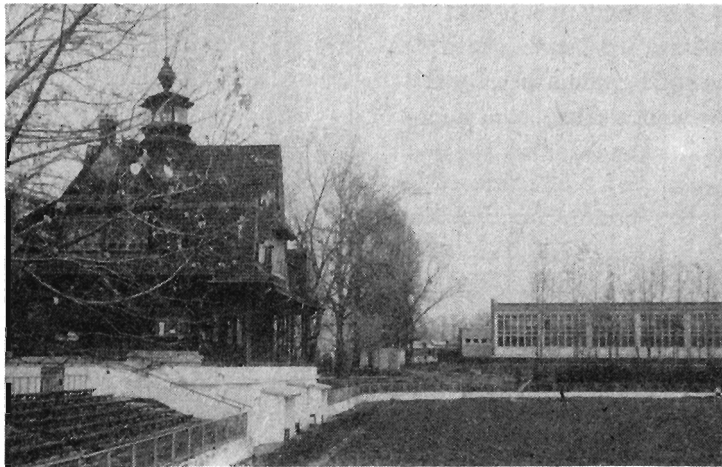
Aby nie być gołosłownym, zajrzyjmy do dokumentów. Oto 20 września 1991 r. zarząd klubu wystosował obszernie pismo do przewodniczącego Rady Miejskiej, w którym naświetlając podłoże konfliktów pomiędzy mieszkańcami sąsiednich bloków i klubem — stwierdza: „To nie my

jestemy ciężarem dla otoczenia, a raczej otoczenie dla nas (...). Spółdzielnia Mieszkaniowa wiedziała, że buduje bloki w sąsiedztwie klubu, a przyszli lokatorzy dobrze wiedzieli, że stadion, to obiekt sportowy, a nie klasztor.

Lista wzajemnych pretensji jest długa. Mieszkańcom przeszkadza muzyka i głos spikera podczas meczów, a nawet same mecze oraz kibicująca publiczność. Nie podobają im się zabawy i uroczystości weselne, prowadzone w ramach działalności gospodarczej (klub jest na własnym rozrachunku), ogniska na terenie obiektów klubowych, a nawet... szczekanie klubowego psa!

Kierownictwo klubu dla odmiany ma za złe swoim sąsiadom, że parkują samochody wzdłuż klubowej posesji, myją je, trzepią dywaniki i opróżniają samochodowe popielniczki wprost na chodnik. „My nie mamy obowiązku sprzątnięcia po mieszkańcach sąsiednich bloków” — czytamy we wspomnianym piśmie. A sprzątać, niestety, trzeba. — *Właściciele samochodów pozostawiają codziennie na chodniku brud, śmiecie, niedopalki itp.* — mówi wiceprezes klubu **Kazimierz Laskownicki** — *a tuż po nich, jak spod ziemi, zjawiają się „granatowii” ze Straży Miejskiej i grożą mandatami.*

Ale to nie wszystko. — *Musimy sprzątać śmiecie fruujące z sąsiednich balkonów* — kontynuuje prezes — *brudy po psach, których właściciele traktują stadion jak wybieg dla swych czworonogów, a nawet pozostałości po spotkaniach towarzyskich (często mocno „zakrapianych”), jakie nasi sąsiedzi urządzają sobie na terenie obiektów klubowych. Prawdziwą udrękę stanowią też dzieci pozostawione bez opieki, które — wspinając się po siatce — niszczą ogrodzenie.*



Kryta pływalnia stoi na gruncie „Czuwaju”, tymczasem klub nie był nawet zaproszony na jej otwarcie. (fot. aut.)

Wszystkie te sprawy zarząd klubu opisał szczegółowo we wspomnianym piśmie do przewodniczącego Rady Miejskiej, prosząc m.in. o ustanowienie na części chodnika przed budynkiem klubu parkingu strzeżonego, co pozwoliłoby na bieżące utrzymanie tu porządku i czystości. „Nie prosimy o pieniądze czy etaty, nie prosimy o sprawy abstrakcyjne, lecz o rozwiązanie problemów międzyludzkich, które muszą być załatwione”

— kończą swoje pismo działacze „Czuwaju”. Na odpowiedź czekają do dziś.

Bardziej skora do dialogu okazała się Wojewódzka Dyrekcja Dróg Miejskich, która na prośbę zarządu klubu „o ustawienie znaku zakazu zatrzymywania się i postoju po obydwu stronach zatoki” przed budynkiem „Czuwaju” odpowiedziała najpierw, że wniosek „zostanie rozpatrzone przez komisję ds. bezpieczeństwa ruchu”, lecz ostatecznie (pismem z 19 listopada 1991 r.) poinformowała, że nie „wyraża zgody na ustawienie znaków zakazu zatrzymywania się po obydwu stronach zatoki...” Również Przemyska Spółdzielnia Mieszkaniowa nie skorzystała z propozycji klubu „...przekazania części terenu, który ma służyć młodzieży tutejszego osiedla, w okresie 10-letniej dzierżawy (bezpłatnej, dodajmy). Spółdzielnia odpowiedziała krótko, że „nie jest zainteresowana (...) propozycją przejęcia terenu w rejonie 22 Stycznia”.

Wielorakie trudności i kłopoty towarzyszące burzliwemu procesowi transformacji dokonującemu się we wszystkich dziedzinach życia społecznego i gospodarczego, nie ominęły niestety — jak się okazuje — również zacnego jubilata. Pozostaje tylko wierzyć, że kolejne 75-lecie będzie dla niego łaskawsze.

JERZY MAKARA

KOSZYKÓWKA

II LIGA.

Unia Tarnów — POLONIA Przemyśl 80:81 (75:75; 37:45). Punkty dla gości zdobyli: Olszaniecki 20, Kobylański 18, Iwachnienko 17, Banaś 13, Machala 10, Łaputin 2 i Trojnar 1.

Mecz na szczycie był niezwykle dramatyczny, ale pomyślny dla przemyskiego zespołu. Akcje gospodarzy były chaotyczne, stąd też dopiero w 5 min. — przy stanie 0:10 dla przyjezdnych — zdobyli oni pierwsze punkty. Później przez dłuższy okres utrzymywała się 10-, 12-punktowa przewaga Polonii. Kiedy w końcówce regulaminowego czasu najlepszy w szeregach Unii Piatnicki (zdobył do przerwy 22 pkt.) skrzył nogę i zszedł z boiska, podobnie jak Chrzanowski (za pięć fauli), wydawało się, że goście odniosą zdecydowane zwycięstwo. Niestety, na osiem sekund przed końcowym gwizdkiem gospodarze wyrównali i doszło do dogrywki. W dodatkowym czasie Polonia znów wyszła na prowadzenie (79:75), potem miała jeszcze punkt przewagi, ale na 11 sek. przed syreną Unia trafiła za dwa punkty i była bardzo bliska zwycięstwa. Końcówka — to popisowa akcja w wykonaniu tercetu: Kobylański (podał ośmiu), Łaputin (przyjął piłkę i zagrał ją) i Banaś, który trafił do kosza, ustalając zwycięski dla przemysian wynik.

PRZEMYŚL — OSTRAVA 54:46

W przemyskiej hali rozegrano towarzyski międzynarodowy mecz oldbojów, w którym reprezentacja Przemysła pokonała ekipę Ostrawy (Czecho-Słowacja) 54:46. Spotkanie przeprowadzono w czterech kwartach (4x12 min.) Zanotowano w nich następujące rozstrzygnięcia — 16:12, 10:15, 14:9 i 14:10. Punkty dla przemyskiej drużyny, złożonej z b. zawodników Polonii, Czujawu i Polnej, uzyskali: Bogdan Drodz 15, Ryszard Smolnicki 13, Zenon Burzyński 12, Władysław Siwek 6, Jacek Malawski 4, Jerzy Opaliński i Władysław Pałac po 2. Ponadto grali: Jan Twardy, Henryk Woźniak i Leszek Gohuch. Dla Morawian punkty zdobyli: Suchanek 14, Nemeč 12, Stezzer 10, Miłosz Kresta 4, Hetsenberger i Kostka po 3. W ich barwach występował jeszcze Kamil Kresta.

PIŁKA RĘCZNA

II LIGA.

Wisła Puławy — CZUWAJ Przemyśl 23:20 (12:9). Bramki dla gości zdobyli: Sokolow i Uniżycki po 5, Jaworski 4, Halič 3, Tkaczyk 2 i Sura 1.

Nie takiego finału jesiennej rundy spodziewali się sympatycy Czujawu. „Kolejarze” ulegli drużynie, którą powinni pewnie pokonać. Co prawda, przez kilkanaście minut trwała w miarę wyrównana walka, ale po przerwie przez cały czas prowadzili gospodarze, którym z „pomocą” przyszedł sędziowie, usuwając z boiska Jaworskiego i Tkaczyka.

ChKS Łódź — JKS 22:27 (10:13). Bramki dla jarostawskiej „sódemki” uzyskały: Bury 10, Jarosz 8, Awdziejewa 5 i Kowalenko 4.

Jarostawianki, w ostatniej kolejce rundy, nie przegapiły szansy wzbogacenia się o dwa punkty, wyraźnie górując nad młodymi piłkarkami z Łodzi. W 54 min. prowadziły już ośmioma bramkami (24:16) i mimo, iż w końcówce grały rezerwy — odniosły zdecydowane zwycięstwo. Po tej wygranej JKS umocnił się na czwartym miejscu w tabeli.

TENIS STOŁOWY

Do zakończenia pierwszej rundy rozgrywek o mistrzostwo II ligi pozostały zaledwie dwie kolejki. Bardzo dobrze spisują się w nich przemyskie zespoły. Wśród kobiecych drużyn, po 9 rundach, prowadzi Nurt przed MKS MDK Domex, a w grupie mężczyzn Domex zajmuje trzecią lokatę, natomiast Nurt — jedenastą. A oto kolejność: kobiety — 1. Nurt 18 pkt. 90:27, 2. Domex 14 pkt. 83:46, 3. Zelmer Rzeszów 12 pkt. 60:8, 4. Start II Nowy Sącz 11 pkt. 72:62, 5. Prądniczanka Kraków 10 pkt. 62:48, 6. Radość I Gorlice 9 pkt. 67:60, 7. Lechia Sędziszów MŁP. 8 pkt. 64:59, 8. Tarnovia 6 pkt. 56:82, 9. Górnik Grabownica 5 pkt. 42:55, 10. MOS Wieliczka 5 pkt. 49:73, 11. Karpaty Krosno 2 pkt. 32:82, 12. Radość II Gorlice 0 pkt. 15:90 (uwaga: Zelmer rozegrał 6 spotkań, Prądniczanka — 8, Górnik — 7, MOS — 8); mężczyźni — 1. Prądniczanka 16 pkt. 88:44, 2. Dąbrowia Dąbrowa Tarnowska 16 pkt. 88:57, 3. Domex — 11 pkt. 76:57, 4. Łączność Kraków 10 pkt. 78:64, 5. Gorce Nowy Targ 10 pkt. 79:62, 6. Wanda Kraków 10 pkt. 63:72, 7. AZS II Kozak Kraków 8 pkt. 62:72, 8. Karwodrza 8 pkt. 9. Radość Gorlice 8 pkt. 58:76, 10. Lechia 7 pkt. 59:75, 11. Nurt 5 pkt. 68:81, 12. MKS Fryszak 1 pkt. 30:89. Ostatnie dwa kolejki zostaną rozegrane 6-7 stycznia 1993 r. Szesć pierwszych drużyn walczyć będzie o awans do I ligi, a szesć następnych — o utrzymanie się.

Reprezentacje 9 przemyskich szkół podstawowych rywalizowały w igryskach miejskich. Wśród chłopców zwyciężyła SP 2 (Paweł Ruśnica, Marcin Górski) przed SP 1 (Paweł Wohner, Bartłomiej Banaś, Paweł Popiel) i SP 13 (Jacek Zaczek, Artur Kiełt), a w gronie dziewcząt — SP 6 (Renata Majewska, Ewa Soszynska) przed SP 15 (Ewa Czaja, Agnieszka Smolińska) oraz SP 2 (Agnieszka Czura, Katarzyna Chajko).

PIŁKA W HALI

Kolejne wyniki rozgrywek przemyskiej halowej ligi „szóstek” (mecze z 5 i 6 br.): Zakłady Mięsne — Kolejarze 3:5, Niedźwiadek — Łączność 1:3, Gwiazdy — Handel 2:1, Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska — MPC 2:1, WKTS — Publikator 0:1, Łączność II — Poczta 1:0, Dyskoteka — Scorpio 2:3, Poczta — Urząd Celny 5:1, Nauczyciele — Straż Pożarna 4:1, MPEC — Zamek 0:2, Straż Pożarna — Łączność II 2:4, Polna II — Nauczyciele 2:2, Spółdzielnia „Praca” — WIOŚ 0:7, WKTS — Dyskoteka 2:0, Handel — Straż Graniczna 1:3, Scorpio — Gwiazdy 1:1. Kolejne mecze 13 br.

SZACHY

W kolejnych meczach o mistrzostwo klasy wojewódzkiej padły następujące rozstrzygnięcia: Start Przemyśl — Kamax Kańczuga 0,5:5,5, Tęcza Koszence — Polonia Przemyśl 3:3, Polonia — Start 5:1, LZS Ujkowice — Tęcza 1,5:4,5. W tabeli prowadzi Polonia 5 pkt. przed Kamaxem — 4, Tęcza — 3, Ujkowicami i Startem (obie drużyny bez punktów).

TESTY PAWŁA

Kilkakrotny reprezentant Polski juniorów do lat 16 w piłce nożnej, wychowanek Polnej, a obecnie zawodnik przemyskiej Polonii — Paweł Załoga przebywał niedawno na testach, którymi objęto wszystkich młodych futbolistów z różnych klubów kraju, pretendujących do występów w narodowej „jedenastce”. Sprawdzenie odbył się na obiektach AKS Chorzów. Jak nas poinformował opiekun Pawła — szkoleniowiec Wiesław Lesiejo, przemyski junior zaprezentował się w testach z jak najlepszej strony i wszystko wskazuje na to, że powinien znaleźć się w nowej kadrze 16-latków.

(w)

LIST OTWARTY

Prof. Wiesław Chrzanowski
Marszałek Sejmu
Rzeczypospolitej Polskiej

W związku z nasilającym się niezadowoleniem szerokich rzesz społeczeństwa, w tym i ludzi prowadzących działalność gospodarczą z polityki ekonomicznej kraju, pozwalamy sobie w imieniu Niezależnego Forum Prywatnego Biznesu przedstawić Panu Marszałkowi problemy służące uzdrowieniu gospodarki.

Mamy nadzieję, że staną się one przedmiotem autentycznego zainteresowania ludzi odpowiedzialnych za gospodarkę Polski i przyczynią do zdecydowanych i racjonalnych rozwiązań.

- Uważamy, że:
 - nieuzasadnione i nieefektywne jest ciągle podnoszenie podatków w mniej lub bardziej ukrytych formach
 - konieczna jest stabilizacja przepisów normujących działalność gospodarczą
 - uzyskiwanie polskich niskoprocentowych kredytów przeznaczonych na wszystkie formy działalności gospodarczej jest jedną z szans na ożywienie gospodarcze
 - istnieje pilna konieczność wprowadzenia ulg podatkowych dla inwestujących
 - należy niezwłocznie dokonać zmian w systemie ubezpieczeń społecznych

- dla normalizacji sytuacji gospodarczej należy sukcesywnie likwidować jednostki budżetowe
- stanowiska w administracji należy obsadzać bez względu na przynależność partyjną
- przedstawianie przez niektórych polityków i środków masowego przekazu prywatnego przedsiębiorcy jako aferzysty i kombinatora jest nieobiektywne i źle służy powstawaniu tzw. klasy średniej
- nie podejmuje się działań dla zahamowania i zmniejszenia bezrobocia.

Wyrażamy głębokie przekonanie, że rozwój kraju i pomyślność obywateli zależy w zdecydowanej mierze od ludzi z inicjatywą, którzy nie boją się inwestować a tym samym tworzyć miejsca pracy i opłacać podatki.

W obecnych realiach ekonomicznych nieliczni odważni, którzy zdecydowali się inwestować zostali w większości doprowadzeni do upadku.

Konsekwencje tego odczuwa gospodarka i całe społeczeństwo.

ZARZĄD
NIEZALEŻNEGO FORUM
PRYWATNEGO BIZNESU

Jarosław 14.11.1992 r.

Obawy KPN

Cięcia budżetowe doprowadziły m.in. do redukcji etatów w policji. Komenda Wojewódzka Policji w Przemyślu od 1 października br. ma do dyspozycji o 74 etaty mniej, zaś stan osobowy komend rejonowych w naszym województwie uszczuplił się o 3-9 stanowisk.

Na nic się zdała próba posła Andrzeja T. Mazurkiewicza skierowana do resortu spraw wewnętrznych o po-

Bezpieczeństwo a cięcia w policji

nowne wnikliwe rozpatrzenie sytuacji kadrowej w przygranicznym województwie przemyskim, gdzie zagrożenia bezpieczeństwa publicznego są większe niż gdzie indziej. „Wprowadzenie w życie decyzji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o redukcji etatów

w tym regionie spowoduje tragiczne skutki, które staną się udziałem mieszkańców naszego województwa” — głosi oświadczenie KPN okręgu przemyskiego, wydane 24 listopada br.

(alb)

KRONIKA WYPADKÓW DROGOWYCH

● 2 XII o g. 19 w Drohojowie (gm. Orły), Stanisław D. idąc poboczem drogi wraz z żoną został potrącony przez nieustalony samochód, który nie zatrzymując się odjechał z miejsca wypadku. Pieszy doznał urazu głowy oraz stłuczenia kości miednicowej i przewieziony został do szpitala w Przemyślu.

● 3 XII o g. 17.30 w Orlach, kierujący „Fiatem 126p” Mieczysław L. potrącił przechodzącego przez jezdnię Janusza M. Pieszego z rozpoznaniem złamania kości podudzia prawej nogi umieszczono w szpitalu w Przemyślu.

☆☆☆

● 3 XII o g. 18 na ulicy Jagiellońskiej w Przemyślu, motocyklista Ireneusz P. przed przejściem dla pieszych potrącił przechodzącego przez jezdnię Józefa Cz., który — z rozpoznaniem złamania kości strzałkowej i kości podudzia lewej nogi znalazł się w szpitalu.

● 5 XII o g. 17.50 w Przeworsku na ulicy Gorliczyńskiej, nieletni Sylwester W. wyrwał się prowadzącemu go ojcu i wbiegł pod samochód marki „Fiat 126p”, którym kierował Piotr F. Chłopca, ze wstrząsem mózgu, umieszczono w przeworskim szpitalu.

Ogółem w minionym tygodniu na drogach województwa przemyskiego wydarzyły się 4 wypadki drogowe, w których 4 osoby zostały poszkodowane.



BLOK CZEKOLADOWY
Kostka masła lub dobrej margaryny, szklanka cukru, 3 łyżki kakao, półtorej szklanki mleka w proszku, 6-10 łyżek wody, 25 dag herbatników, 20 dag suszonych owoców lub 10 dag rodzynek.
Tuszc, kakao, wodę i cukier pod-

grzewać razem aż do rozpuszczenia, mieszać, aby się nie przypaliło. Następnie zdjąć z kuchni dodać mleko w proszku, pokruszone herbatniki, bakalie. Dokładnie wymieszać. Przełożyć do formy wyłożonej folią aluminiową i pozostawić do zastygnięcia.

OPONKI

30 dag mąki, 5 dag masła, 2 żółtka, 1 całe jajko, około pół szklanki śmietany, 5 dag drożdży, odrobina soli i troszkę cukru do rozczynu. Tuszc do smażenia.

Drożdże utrzeć z cukrem. Następnie wszystkie składniki dokładnie połączyć razem (naprzód wymieszać widelcem, a potem wyrobić ciasto, droż-

Pół miliona pożarów

Smutny rekord padł w naszym województwie. W ciągu 11 miesięcy br. paliło się 502 razy. Pożary pociągnęły za sobą straty przekraczające 13 miliardów złotych!

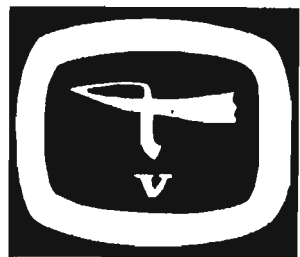
W listopadzie wybuchło 19 pożarów, powodując szkody wynoszące miliard złotych. Pięćsetny pożar odnotowano 28 listopada w Tuligłowach (gm. Rokietnica), gdzie spłonęła sterta słomy.

Najczęściej „czerwony kur” pieje na skutek zwarcia instalacji elektrycznej oraz nieostrożności dorosłych. Uważajmy więc!

dzowe). Pozostawić na pół godziny w lodówce. W tym czasie w małym płaskim rondelku lub głębszej patelni rozpuścić tłuszcz. Ciasto rozwałkować, wycinać szklanką, a w środku np. naparstkami. Tak przygotowane „oponki” smażyć na gorącym tłuszczu, po wyjęciu posypać cukrem pudrem.

ZALEWA DO MARYNOWANIA MIĘS

15-20 dag soli, 1 dag saletry, 1 dag cukru, 3-4 goździki, 15 ziaren pieprzu, 15 ziaren ziela angielskiego, 2 łyżki czosnku rozpuścić w 3 litrach przegotowanej wody (jest to proporcja na 5 kg mięsa).



WTOREK

8 grudnia

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry
9.10 Mama i ja
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 **POGRANICZE W OGNIU** (15) — serial TP
11.00 Giełda pracy, giełda szans
11.20 Przyjemne z pozytywnym
11.40 Kultura ludowa
11.45 Klub samotnych serc
12.15-16.00 Telewizja Edukacyjna
16.05 Dla dzieci: Tik-Tak
16.50 Język angielski dla dzieci (56)
17.20 „Królik Bugs” — serial
17.50 „MURPHY BROWN” — serial
18.15 Encyklopedia II wojny światowej
18.45 Ściąga jawne
19.00 Wieczorynka
19.55 7 minut dla ministra pracy
20.10 Arcydzieła sztuki filmowej: „NOSFERATU” — film prod. niem.
21.55 Listy o gospodarce
22.25 Telemuzak
23.45 „Tolerancja” — retransmisja koncertu

PROGRAM II

8.40 „Kapitan Planeta i Planetarianie” — serial
9.10 „POKOLENIA” — serial
9.30 „Świat kobiet” — magazyn
10.00 Język włoski (10)
10.15 Język angielski w nauce i technice (10)
10.30 Język francuski (8)
11.00 Ojczyzna-polszczyzna
11.15 Na życzenie
16.40 Z kart krakowskiego archiwum
16.55 „Kapitan Planeta i Planetarianie” — serial
17.20 Ojczyzna-polszczyzna
17.40 Moja wiara
18.30 „POKOLENIA” — serial
18.55 Europuzzle
19.00 „Nasz zmieniający się świat” — „Stany Zjednoczone” (6)
20.00 Reportaż Dwójki
20.30 „La la mi do, czyli porykiwania szarpidrutów”
21.30 Sport
21.45 Koto fortuny
22.15 „KAMIENNE GŁOWY” — dramat prod. USA.
23.45 Studio sport

ŚRODA

9 grudnia

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry
9.10 Mama i ja
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 Arcydzieła sztuki filmowej: „NOSFERATU” — film prod. niem.
11.40 Dalecy a bliscy
12.15-16.00 Telewizja Edukacyjna
16.05 Dla młodych widzów
17.20 „NA WARIACKICH PAPIERACH” (10) — serial
18.15 Klinika zdrowego człowieka
18.40 My i świat
19.00 Wieczorynka
20.10 Studio sport — mecz piłki nożnej
23.05 „KROLOWA BONA” (6) — serial TP
PROGRAM II
8.40 „Piłkarze”
9.10 „POKOLENIA” — serial
9.30 Świat kobiet — magazyn
10.00 Język angielski (10)

★ TELEEXPRESS — 17.00 pr. I

★ WIADOMOŚCI

— 9.00, 12.05, 22.45 pr. I

(wydanie główne) — 19.30 pr. I

★ PROGRAMY LOKALNE

— 8.10, 18.00 pr. II

★ PANORAMA

— 8.00, 16.30, 21.00, 24.00

pr. II

10.30 Język niemiecki (10)
11.00 Na życzenie
11.30 Przeboje MTV
16.40 Sport — Gem, set, mecz
16.50 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
16.55 „Piłkarze”
17.20 Meandry architektury
17.40 Sposób na starość
18.30 „POKOLENIA” — serial
19.00 Spóźnione premiery: „ZEGNAJ CHIPS” — film prod. USA
21.30 Ekspres reporterów
22.00 Studio Teatralne Dwójki: „Mokrya-Pietuski”
23.40 „Świadek dojrzałości”

CZWARTEK

10 grudnia

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry
9.10 Mama i ja
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 „KOJAK” (5) — serial USA
10.55 „Test” — magazyn konsumenta
11.30 Azymut
12.15-16.00 Telewizja Edukacyjna
16.05 Kwant
17.20 „DZIEŃ ZA DNIEM” (6) — serial
18.10 Magazyn katolicki
18.40 „Zulu Gula” — program satyryczny
19.00 Tęczowy Mini-Box
19.10 Wieczorynka
20.10 „KOJAK” (5) — serial USA
21.05 Tylko w Jedyńce
22.15 „PAJECZYNA” — widowisko muzyczno-baletowe
23.05 „Reporter” — magazyn
23.40 Język włoski (10)

PROGRAM II

8.40 „Nowe przygody He-Mana” — serial
9.00 Transmisja obrad Sejmu
16.40 Język angielski w nauce i technice (10)
16.55 „Nowe przygody He-Mana” — serial
17.20 „Wspólna Europa” — trójbiegunowa wizja świata (2)
17.50 Rozmowy o Rzeczypospolitej
18.30 „POKOLENIA” — serial
18.55 Europuzzle
19.00 „CYWILNY FRONT” (8) — serial prod. USA
19.50 Cienie życia
20.00 Wielka piłka
20.45 Ad vocem
21.30 Sport
21.45 Koto fortuny
22.15 Teatr Sensacji: „ANATOMIA MORDERSTWA” (2)
23.35 Kroniki Studia 4 — film dok.

PIĄTEK

11 grudnia

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry
9.10 Mama i ja
9.20 Przeszkolony koncert życzeń
10.00 „BOMŻ, CZYLI BEZ STAŁEGO MIEJSCA ZAMIESZKANIA” — film prod. radz.
11.30 Kwadrans na kawę
11.50 Sto lat
12.15-16.00 Telewizja Edukacyjna
16.05 Ciuchcia oraz film z serii „TAO, TAO”
16.50 Język angielski dla dzieci (57)
17.20 „Ofiara Pearl Harbour” — film dok. prod. ang.
18.00 „Po roku... po latach” — reportaż
18.15 Każdy ma prawo

18.30 „Randka w ciemno” — zabawa quizowa
19.00 Wieczorynka
20.10 „TECZA FINIANA” — musical prod. USA
23.05 „Historia Hollywoodu” (5) — serial dok. prod. USA
23.55 „W imię godności człowieka” — koncert
0.50 Siódemka w Jedyńce

PROGRAM II

8.40 „Wojownicze żółwie Ninja” — serial
9.00 Transmisja obrad Sejmu
16.40 Sport
16.55 „Wojownicze żółwie Ninja” — serial
17.20 „KATE I ALLIE” (14) — serial
17.45 Penelopy, żony polityków
21.30 Sport
21.45 „BENNY HILL”
22.35 „PLAC HISZPAŃSKI” (2) — serial prod. włoskiej
0.15 Noc cykad

SOBOTA

12 grudnia

PROGRAM I

7.30 Wieści
7.40 W smudze cienia
8.00 Z Polski...
8.15 Rynek — Agro
8.35 Wszystko o działce
9.10 Ziarno
9.35 „5-10-15”
10.50 Język angielski dla dzieci (58)
11.00 Rock-express
11.30 Sobotnie rendez-vous
12.10 „Eko Echo” — program ekologiczny
12.20 „Podróże na celuloizie — Amazonia” (2)
13.00 Walt Disney przedstawia
14.25 Teatr wspomnień: „WIZYTA STARSZEJ PANI”
15.55 Sobotnie rendez-vous
16.30 Teatr Telewizji: „W życiu jak w teatrze” (10)
17.20 „DOMEK NA PRERII” (23) — serial
18.15 „Wiecznie zielone” — teleturniej muzyczny
18.30 Pegaz
19.00 Małe wiadomości DD
19.10 Wieczorynka
20.00 Polskie ZOO
20.30 „WIELKI WALDO PEPPER” — film fab. prod. USA
22.20 Nauka, pasja, przyszłość
23.20 Sportowa sobota
23.45 „CHIMERA” (1) — film prod. ang.
1.25 Kanał 5

PROGRAM II

7.30 Perspektyw
8.05 Ulica Sezamkowa
9.05 „Ona” — magazyn dla kobiet
9.30 Tacy sami
9.50 Magazyn przechodnia
10.00 Wspólnota w kulturze
10.30 Artysta i jego świat: „Turner w Tate Gallery” (1) — film dok.
11.00 Seans filmowy
11.30 Klub Yuppies
12.00 Wrockowa Lista Przebojów
12.30 „Auto” — magazyn
13.00 Sport — koszykówka zawodowa NBA
13.50 Co słychać?
14.20 Róbta co chcesz
14.40 „Image — style w modzie”
14.50 „Zwierzęta świata” — serial dok. prod. ang.
15.40 Co jest grane?
15.55 Rody polskie: Sapiehowie cz. (2)
16.25 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
16.40 „PELNA CHATA” (24) — serial
17.10 Wielka Gra
18.30 Halo dzieci
18.35 Akademia Filmu Polskiego: „JAK BYC KOCHANĄ”
20.25 Studio sport
21.30 Słowo na niedzielę
21.35 Okolicznościowy koncert
22.20 „GŁOS SÉRCA” (2) — serial ang.
23.15 „Imagine” — John Lennon

NIEDZIELA

13 grudnia

PROGRAM I

7.00 „Podwodna odyseja ekipy kapitana Cousteau” — serial
7.45 Rolnictwo na świecie
8.00 Przystanki codzienności

8.20 Notowania
8.45 Polskie ZOO (powt.)
9.00 „ZAMEK EUREKI” — serial
9.25 Teleranek
9.50 „DZIECI Z ULICY DEGRASSI” — serial prod. kanad.
10.15 Język angielski dla dzieci (59)
10.25 „Japonia” (6) — serial dok. prod. ang.
11.25 „Morze” — magazyn
11.45 „Tydzień” — magazyn rolniczy
12.30 Telesportowy koncert życzeń
13.00 Scena młodego widza
14.00 Country Ameryka (8)
14.25 Film dok.
15.00 Studio sport — finał Pucharu Świata w Piłce Nożnej

17.20 „DYNASTIA” (166) — serial
18.20 7 dni — świat
18.50 Odjazdowa Telewizja Piracka Ucho
19.00 Wieczorynka
20.10 „ROZMOWY KONTROLOWANE” — komedia prod. polskiej
21.55 Sportowa niedziela
22.15 Górnicy z kopalni „Wujek”
23.15 Wieczór konesera: „CAMILLE CLAUDEL” — dramat prod. franc.

PROGRAM II

6.45 Przegląd tygodnia
7.15 „Mała księżniczka” — serial
7.40 Film dla niesłyszących
9.20 Słowo na niedzielę
10.30 Minilista przebojów
11.00 Recital na dwa fortepiany
12.00 „RODZINNY BUMERANG” (32) — serial
12.50 Krakowskie legendy
13.00 Podróże w czasie i przestrzeni
13.50 Weekend
14.10 Zwierzęta wokół nas — podaj łapę
14.40 Przecież to znamy
15.00 Wydarzenie tygodnia
15.40 Godzina z Hanną-Barberą
16.40 „CUDOWNE LATA” — serial
17.10 „Skończył się wiek XX” — film dok.
17.35 Pisarze — emigranci
18.00 „Stasiuk” — reportaż
18.30 Halo dzieci
18.35 „ZEGLARZU DO DZIEŁA” — film fab. prod. ang.
20.10 Telekonferencja Dwójki
21.35 Koto fortuny
22.10 „Haliz i Petrarka”
22.35 „Istniejący lecz niemożliwy” — Jan Pészek
23.05 „Bolivia Manta” — koncert muzyki indyjskiej

PONIEDZIAŁEK

14 grudnia

PROGRAM I

6.00 Kawa czy herbata
9.15 Mama i ja
9.25 Domowe przedszkole
9.55 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 „DYNASTIA” — serial (powt.)
11.00 Szkoła dla rodziców
11.20 Dzieci to lubią
11.30 En Vogue
12.15-16.00 Telewizja Edukacyjna
16.05 Luz
17.20 „ALF” — serial
17.50 Tele-audio-video
18.10 „Magazynio”
18.20 Nasi obok nas
18.45 Czy po drodze nam z EWG
19.00 Wieczorynka
20.05 Antena
20.30 Teatr Telewizji na Świecie
22.20 „POGRANICZE W OGNIU” — serial TP

PROGRAM II

8.40 „Tajemnicze złote miasta” — serial
9.10 „POKOLENIA” — serial
9.30 Kolekcjoner
10.00 Język angielski (41)
10.30 Przeboje MTV
11.00 Na życzenie
16.40 Sport
16.55 „Tajemnicze złote miasta” — serial
17.20 Przegląd kronik filmowych
17.50 Polska Kronika Filmowa
18.30 „POKOLENIA” — serial
19.00 „MR. ROOT PODBIJA EUROPE” — serial komediowy
20.00 „DZIECIAKI, KŁOPOTY I MY” (16) — serial
20.30 Bałada podziemna
21.30 Sport
21.40 Bez znieczulenia
22.00 Portret kompozytorki
23.00 Maraton trzeźwości

Za zmiany w programie redakcja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA DROBNE

TANIO SPRZEDAM działkę pod budowę. Przemysł, tel. 52-25 po 14. G-1064

NAPRAWA PRALEK AUTOMATYCZNYCH. Przemysł, tel. 23-79, po 14.30. G-1011/5

USG, Siemens, sondy 3,5 i 2,5 MHz sprzedam — 45 000 000. Tel. 042/867465, Łódź. G-1058/4

SPRZEDAM maszynę do szycia „przemysłowa” i „Overlok”. Przemysł, 3 Maja 22a/22. G-1074

SPRZEDAM „szczękę” na stadionie „Polonii”. Przemysł, tel. 12-13 (wewn. 514). G-1075

SIATKA OGRODZENIOWA — USŁUGI ŚLUSARSKIE. Przemysł, ul. Kochanowskiego 22, tel. 73-95. G-1006/6

WOJEWÓDZKI OŚRODEK INFORMACJI TURYSTYCZNEJ Przemysł, ul. Grodzka 1, tel. 27-25. Czynnny od 8 do 16, soboty od 8 do 13. GW-977/10

Uwaga — hurtownicy
OFERTA
ŚWIĄTECZNO — ZIMOWA
„KEJA” S.c.

90-950 Łódź, ul. Bartoka 25, bl. 414
skr. poczt. 15, tel. 74-96-53

☆☆☆☆☆☆☆☆

★ PLECAKI NA BUTY NARCIARSKIE
★ Pokrowce na narty
★ TORBO-POKROWCE NA GARNITURY
★ Torby turystyczne, plecaki szkolne

GW-1077

Podziękowania

Nauczyciel i uczniowie oddziału przedszkolnego w Korzeniu serdecznie dziękują panom Fieske, Góralewiczowi, Krajewskiemu i Podgórkowskiemu za umożliwienie zakupu zabawek dla dzieci.

na bazarach

CENY NA PRZEMYSKICH CIUCHACH NA STADIONIE „POLONII”:

spódnica damska z materiału 90 tys.; zegarek męski 120 tys.; poszewka na poduszkę 8 do 12 tys.; koc wełniany 120 tys.; narzuta na wersalkę 130 tys.; pantofle dziecięce 25 tys.; rajstopy wełniane 25 tys.; sokowirówka 150 tys.; choinka sztuczna 30 do 80 tys.;

ozdoby choinkowe — 1 do 3 tys.; komplet żarówek na choinkę — 20 do 35 tys.; szczotka do włosów — 3 tys.; lustro stojące — 10 tys.; kozaczki damskie krótkie — 100 tys.; pasek skórzany do spódnicy 25 tys.; getry dziewczęce elastyczne z koronką — 40 tys.; gumka do włosów ozdobna 25 tys.; ściereka do naczyń — 3 tys.; miś pluszowy duży 150 tys.; komplet pisaków (6 szt.) 7 tys.; kłódka z szyfrem 10 tys.; samowar elektryczny 120 tys.; komplet garnków emaliowanych 110 tys.

W HALI TARGOWEJ PGK:
choinka sztuczna mała — 40 tys.; butelka wódki „Stolicznej” 25 tys., zaś „Hajdamackiej” 30 tys.; zapalniczka na gaz z zaworkiem — 10 tys.; bombki na choinkę — 2 tys.; kozaczki damskie krótkie — 180 tys.; spódniczka dziewczęca mini 45 tys.; szal wełniany 45 tys.; kołnierzyk z lisa 35 tys.; suszarka do włosów 45 tys.; zamek do drzwi 15 tys.; szkatułka na papierosy drewniana 35 tys.; duże pudełko zapalek 2 tys.; świecę na choinkę 6 tys.; flakon szklany 8 tys.;

piórnik plastikowy — 35 tys.; kredki szkolne — 8 tys.; serek topiony — 4 tys.; czapka damska z włóczki — 35 tys.; wiadro plastikowe 25 tys.; rękawiczki damskie z włóczki — 10 tys.

CENY Z ZIELENIAKA W PRZEMYSŁU:

kg ziemniaków — 2,5 tys.; kg jabłek 4 do 7 tys.; jajko 1,3 tys.; litr śmietany — 18 tys.; litr mleka — 3 tys.; płaskanka sera 7 do 10 tys.; natka pietruszki 3 tys.; kg cebuli 3 do 4 tys.; kg pieczarek 25 tys.; główka kapusty 8 tys.; kalafior 8 tys.; kg fasoli jaśka 22 tys.;

kg maki — 5 tys.; jarzynka — 4,5 tys.; kg marchewki — 3 tys.; sałata — 7 do 15 tys.; kg ogórków — 20 tys.; kg pomidorów — 15 do 20 tys., zaś na zupę — 10 tys.; kg pietruszki — 6 tys.; kg gruszek — 18 tys.; kg winogron białych — 25 tys.; kg mandarynek — 25 tys.; kg papryki czerwonej — 22 tys.; oselka masła (ok. 1/2 kg) — 17 tys.; wiązka rzodkiewek — 7 tys.; kg buraków ćwikłowych 4 do 5 tys.; laska chrzanu 3 tys.; nektarynka — 4 tys.; brzoskwinia 5 tys.; butelka barszczu kiszzonego — 7 tys. TWIGGY

22 listopada br. Hala sportowa w Jarosławiu zapelniona po ostatnie krzesło (dokładnie 870 osób). Obecni — to ludzie w różnym wieku, od starców po dzieci. Świadkowie Jehowy. Przybyli, by uczestniczyć w specjalnym zgromadzeniu swej organizacji. Pochodzą z różnych miejscowości w województwie przemyskim. Ci z odległych stron zabrali ze sobą prowiant. Teraz, zanim zacznie się uroczystość, posilają się ukradkiem. Z domów wyjechali wczesnym rankiem.



Nad podium ogromne hasło — cytat z listu apostoła Pawła: „**ŻYJMY SPRAWIEDLIWIE ZACHOWUJĄC**

TRZEŻWOŚĆ UMYŚLU”.

Otwierający zgromadzenie wita zebranych cytatem z Pisma Świętego i zwykłym: „Dzień dobry!”. Płyńcie pieśń nabożna. Dziś hala sportowa jest świątynią — salą królestwa świadków Jehowy.

Za mównicę wchodzi kolejno starsi zborów: Henryk **S z c z y r b a**, Wilhelm **Orzechowski**, Mirosław **Kłosek**, Waldemar **Hołub**, Jan **P i s t e k**, Kazimierz **Redko**. Piękna polszczyzna, wstrzemięźliwość w gestykulacji i tematyka odnosząca się do życia chrześcijan, odwiecznej walki zła z dobrem, nauk Chrystusa, potrzeby opanowania w dążeniach do dóbr materialnych, częste odwoływanie się do Biblii. Wielu słuchaczy notuje. Gdzieś w kącie sali płacze, niewiele

przeszkadzając, kilku-miesięczne dziecko. Ktoś alfabetem migowym tłumaczy treść wykładów głuchoniemy. Niemal we wszystkich rękach biblie. Dużo starannie wydanej literatury religijnej.

Południe. Rozpoczyna się najbardziej podniosły moment zgromadzenia — chrzest nowowstępujących. W brezentowym, niebieskim basenie — ciepła woda. Przy pomocy dwóch braci — świadków Jehowy, zanurzają się w niej ci, którzy po rocznym

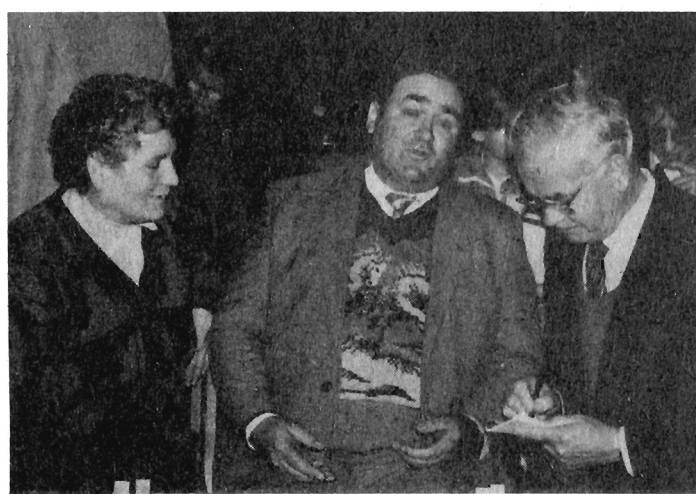
okresie studiowania Pisma Świętego zdecydowali się odejść od swej poprzedniej religii lub zerwać z ateizmem. Obrzędowi towarzyszy radość, oklaski. Nic z **p o m p y i n a m a s z c z e n i a**.

Jeszcze kilka rozmów — i opuszczamy gospodarzy. Na swe zgromadzenie zaprosili przedstawiciele wszystkich pism z regionu. Dopisało tylko „Pogranicze”. Byliśmy, bo zgodnie z naszą dewizą, jesteśmy tolerancyjni, jesteśmy tygodnikiem czytelników.

Z. ZIEMBOLEWSKI



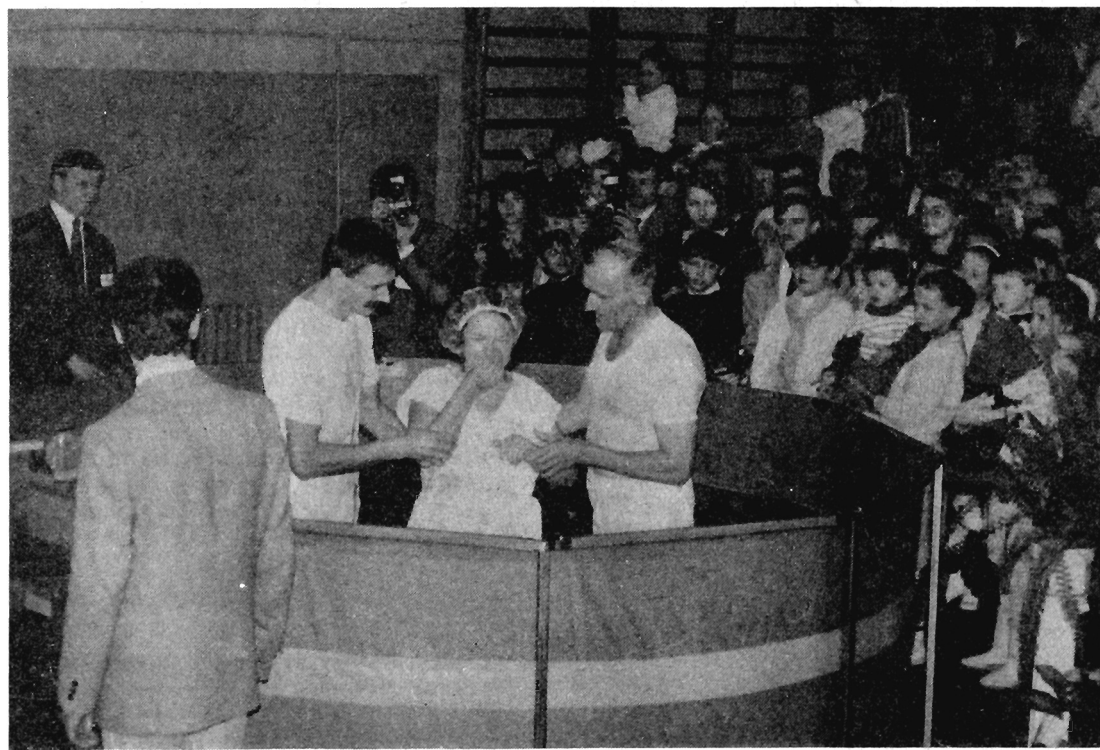
Andrzej, Marek, Piotr — „bracia” (tak mówią do siebie świadkowie Jehowy) dziś przystępują do chrztu.
— Rodzice was do tego namówili?
Piotr: — *Pismo Święte. Wstąpienie do organizacji i chrzest to nasza odpowiedź na wezwanie Boga, na jego apel o miłość.*
— Jesteście młodzi. Wielu mówi, że wstępując do świadków Jehowy wymygujecie się przed wojskiem?
Andrzej: — *To nieprawda. Już odbyłem służbę wojskową, a wstępuję dopiero teraz. Będąc żołnierzem uczestniczyłem w ćwiczeniach i wiem co szykuje człowiek, człowiekowi. Bóg nawołuje do pokoju, nakazuje miłość. Studiuję Pismo Święte, zastanowiłem się nad życiem i podjąłem decyzję.*
— Jak traktują was koledzy, znajomi, wiedząc, że jesteście świadkami Jehowy?
Piotr: — *Przyjaciele są tolerancyjni. Ci zaś, którzy postępują inaczej, nie są naszymi przyjaciółmi. Cóż od nich wymagać.*



— *Świadcami Jehowy — mówią małżonkowie Wakszyńscy z Dzikowa Nowego — jesteśmy od 8 lat. Poznanie Pisma Świętego i jego przestrzeganie zmieniło nasze życie, mąż stał się innym człowiekiem — nie pije, nie zlorzeczy. Początkowo dokuczali nam sąsiedzi i ksiądz, ale teraz się zmieniło. Staramy się żyć jak Bóg przykazał.*

Czym różnią się świadkowie Jehowy od wyznawców innych religii

- Biblia, natchniona Słowem Bożym, jest podstawą wszystkich ich wierzeń.
- Oddają cześć Jehowie jako jedynemu i prawdziwemu Bogu.
- Nie wierzą, że Jezus Chrystus wchodzi w skład Trójcy Świętej lecz, że — jak mówi Biblia — jest Synem Bożym. Wierzą, że istniał zanim został człowiekiem i że jego życie zostało przeniesione z nieba do łona Dziewicy Marii.
- Wierzą, że Królestwo Boże jest rzeczywistym rządem, który to wkrótce zniszczy obecny zły system rzeczy, ze wszystkimi ludzkimi rządami włącznie — i zaprowadzi nowy system, w którym zapanuje sprawiedliwość.
- Wierzą, że 144 tysiące namaszczonego duchem świętym będzie królować razem z Chrystusem w jego niebiańskim królestwie. Nie wierzą, że każdy „dobry człowiek” idzie do nieba.
- Wierzą, że cała ziemia będzie zaludniona czcicielami Jehowy i będą oni cieszyć się życiem wiecznym jako ludzie doskonali, że nawet zmarli zostaną wskrzeszeni.
- Zmarli — według świadków Jehowy — nie mają żadnej świadomości, nie odczuwają cierpienia ani przyjemności w dziedzinie duchowej, istnieją tylko w pamięci Boga i dlatego ich całą nadzieją na przyszłe życie jest zmartwychwstanie.
- W ich przekonaniu od 1914 roku ludzkość żyje w dniach ostatnich tego złego stanu rzeczy. Niektórzy świadkowie wydarzeń 1914 roku ujrzą całkowitą zagładę złego świata. Ocaleją jedynie ludzie miłujący sprawiedliwość.



W Jarosławiu poprzez akt chrztu wstąpiło w szeregi świadków Jehowy kilkunastu mieszkańców województwa w wieku od kilkunastu do kilkudziesięciu lat. Fot. J. MAKARA



MUZYCZNE WYDARZENIE STULECIA WIESŁAW OCHMAN

Szczególny rodzaj ekscytacji, dużego napięcia i niedowierzającego oczekiwania wisiały w powietrzu w foyer sali koncertowej Zamku w Przemyślu 21 listopada. Szykownie ubrane panie i bardzo eleganccy panowie. Publiczność, jakby nieco inna niż zawsze, ma nadzieję, iż odświętny

strój i „powód” przyjsia w to miejsce uczynią ich życie innym, nadadzą mu barwy i pomogą w unaocznieniu sensu. Potrzeba odmiany bywa często tęsknotą za pięknem, sztuką, muzyką. Nie do wszystkich, być może, wtedy jeszcze docierało, że pierwszy — dzięki staraniom p. Krzysztofa

Dzika i kierującego MKK „Niedźwiadek” p. Bogdana Daniela — pobył WIESŁAWA OCHMANA w Przemyślu rangą i znaczeniem nie tylko dorównuje, ale przywyższa wizytę I.J. Paderewskiego na początku XX wieku.

Zestawienie obok siebie tych dwóch nazwisk nie jest przypadkowe, lecz opiera się na trudnej do zmierzania, acz porównywalnej, „popularności” muzyków w świecie. Może jeszcze bardziej od przemijającego rozgłosu łączy tych artystów postawa wobec sztuki, spraw kultury, problemów narodu i kraju, wreszcie stosunek do drugiego człowieka.

Śledząc muzyczny rozwój Wiesława Ochmana trudno oprzeć się wrażeniu harmonii, przemyślanego ładu i logiki w kształtowaniu drogi artystycznej. Kwestia odpowiedzialności repertuaru do stanu głosu i predyspozycji, wybór artystów do współpracy, selekcja oier koncertowych, operowych i nagraniowych oraz świadomość rodzaju własnej kreatywności przetworzone przez

głęboką wrażliwość i niezwykłą osobowość dają nadzwyczajne, niepowtarzalne wręcz zjawisko — Wielkiego Człowieka i Artysty godnego stanąć w jednym szeregu obok Szymanowskiego, Paderewskiego, Lutosławskiego, Zimmermana.

Zakładając znajomość (wśród czytelników) szczegółów i rangi trzydziestoletniej kariery śpiewaka — wykonanych partii, zdobytych scen operowych i estrad koncertowych, nagranych płyt i nakręconych filmów — muszę w tym miejscu przyznać się do pewnej niemocy recenzenckiej. O pięknym, szlachetnym w barwie i doskonale wyszkolonym głosie, o ekspresyjności i malarskości tworzonych postaci, o wyrazistości interpretacji czy o znakomitym aktorstwie napisano już, jeśli nie wszystko, to ogromnie dużo. Dodajmy tylko, że wszystkie te walory znalazły pełne potwierdzenie w przemyskim koncercie. Jakże nieprzeciętnie zabrzmiały pieśni neapolitańskie! Jak pełna subtelnych niuansów i najgłębszego dramatycznego wyrazu była aria Stefana

(aria — traktat wokalny muzyki operowej XIX wieku) „Cisza dokoła” z III aktu „Strasznego dworu”. S. Moniuszki! Co więcej — kunszt Wiesława Ochmana bardzo dobitnie ujawnił jak swoiście niedoskonałym, choć technologicznie doskonałym, nośnikiem muzyki jest płyta czy taśma, nie będąca w stanie przenieść całej nadbudowy dźwięku, atmosfery koncertu, złożoności i niepowtarzalności zjawiska, jakim było to spotkanie.

Nośny w wielorakie — natury estetycznej, artystycznej i ...etycznej — znaczenia koncert Wiesława Ochmana wywarł ogromne wrażenie. Dopiero w kilka dni po tym wydarzeniu (gdym piszę ten tekst) mogę mówić o doznanych emocjach, o szczególnym stanie ducha, w jakim mnie (nas) pozostawił. Na fortepianie grał Jerzy Gaczek, całość prowadził Zdzisław Sierpiński.

Ten koncert to niewątpliwie największe muzyczne wydarzenie w ostatnim stuleciu w Przemyślu!

JERZY ZAJĄCZKOWSKI



„Camerata Vistula” i red. Janusz Ekiert.



„Camerata Silesia”



„Varsovia Manta” w Zakładzie Rehabilitacji Zawodowej Inwalidów.



„Rossini, Rossini”.

Opinie o IX Przemyskiej Jesieni Muzycznej

MAGDA KUCAB, uczennica kl. V Liceum Muzycznego
„Wszystkie koncerty były wspaniałe. Najbardziej podobał mi się zespół »Varsovia Manta«. Był fenomenalny! W czasie koncertu w Towarzystwie Muzycznym świetny był wiolonczelista. Nie bylam tylko na jednym koncercie. Jestem bardzo zadowolona, myślę, że koncerty dużo mi dały. Koleżanki i koledzy, którzy chodzili na koncerty również byli bardzo zadowoleni. Nie wszystkich jednak było stać na bilety w cenie 20 tys. zł”.

Mgr HALINA ZAHEL

„Muszę przyznać, że jestem pod wrażeniem IX Przemyskiej Jesieni Muzycznej — i tylko pozostał bardzo wielki żal, że to już się skończyło. I co dalej? Właściwie do następnej imprezy muzycznej cisza w Przemyślu, bo to co organizuje „Niedźwiadek” jest to muzyka rozrywkowa — można powiedzieć — o wielkich decybelach, która nie wszystkim odpowiada.

Jestem za tym, aby Towarzystwo Muzyczne kontynuowało różne koncerty, nie tylko w ramach Przemyskiej Jesieni Muzycznej, ale aby to były cykliczne imprezy. Aby przemysłanie wiedzieli, że w taki a taki dzień na Zamku będzie można usłyszeć taki a taki zespół z Warszawy, Łodzi, Krakowa czy z jakiegoś innego miasta. Wydaje mi się, że duży potencjał muzyczny znajduje się w naszym mieście. Istnieje przecież Towarzystwo Muzyczne i szkoła muzyczna, która też mogłaby dawać koncerty”.

ZDZISŁAWA ŁAPKA

„Bylam na dwóch koncertach i obydwa bardzo mi się podobały”.

JOANNA KUCA z Opola, uczennica Zawodowego Liceum Ekonomicznego Zakładu Rehabilitacji Zawodowej Inwalidów w Przemyślu.

„Bylam na 5 koncertach, wszystkie bardzo mi się podobały, a najbardziej ter. w czasie którego śpiewano arie operowe. Występ »Varsovia Manta« — w naszym zakładzie — był wspaniały. Młodzież go długo wspominała ...”.

Zebrał R.B.

**U W A G A: SPRZEDAŻ MEBLI
W LEASINGU PROWADZI**

Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe

„DOM”

w Przemyslu

w sklepach:

- ☛ w Przemyslu — Wybrzeże Kościuszki 70, tel. 12-12 (w. 615) oraz ul. Opalińskiego 9 (os. Kazanów)
- ☛ w Lubaczowie, ul. Sobieskiego 15, tel. 216-91
- ☛ w Przeworsku, ul. Gorliczyńska 80, tel. 23-60

Zapraszamy

GW-955/5

RĘCZNIKI

- ◆ ceny fabryczne zakł. przem. bawel.
 - „FROTEX” Prudnik
 - „ZWOLTEX” Zduńska Wola
 - komplety pościeli kolorowej
 - komplety pościeli dziecięcej
 - komplety stołowe
 - szlafroki frotte
 - materiał wyspowy
 - dymka obrusowa
 - koce (zwierzaki)
- Sprzedaż hurtowa i detaliczna

OFERUJE

HURTOWNIA „FROTPOL”
Przemysł, ul. Studencka (os. Kazanów)

(dojazd od ul. Opalińskiego) czynna od 9 do 16
Informacje pod nr tel. 46-964 w godz. 7 — 9 i 12 — 22

GW-995/5

UWAGA KLIENCI!!

Na świąteczny stół polecamy:

- ★ ★ atrakcyjne produkty rybne
- PASTA Z TUŃCZYKA, ŁOSOSIA
- PASTY KAWIOROWE
- KAWIOR CZARNY
- ★ ★ delikatesowe ryby wędzone
- ŁOSOŚ — WĘGORZ — FILETY Z MAKRELI Z PRZYPRAWAMI



Ponadto

- ➔ r y b y
- ★ — świeże ★ — wędzone ★ — mrożone
- ➔ konserwy, salatkę i przetwory rybne

oferują sklepy rybne w Przemyslu:

- ul. Opalińskiego 9 (os. Kazanów)
- Wybrzeże Piłsudskiego 6
- Rybi Plac (stałe stoiska)

Odbiorców hurtowych zapraszamy do
HURTOWNI „VIRTUS”

Przemysł, Wybrzeże Piłsudskiego 6, tel. 23-43
w godz. 8 — 16.30

GW-1027/5

Sklep meblowy „TADEKS MEBLE”
Przemysł, ul. Borelowskiego 10

oferuje

- ⇒ pełny asortyment mebli na wyposażenie mieszkań (możliwość wyboru mebli z katalogu na zamówienie)
 - ⇒ duży wybór mebli biurowych wysokiej jakości
- SPRZEDAŻ RATALNA — KORZYSTNE WARUNKI!**
Transport i wniesienie — gratis!
Zapraszamy w godz. 10-18, soboty 9—13

Meble kupione w „TADEKS MEBLE”
— to meble dla Ciebie!

GW-1008/5

**REGENERACJA
NASĄCZANIE**
kaset do drukarek
komputerowych
i maszyn do pisania

„KONTAKT”

Przemysł
ul. Franciszkańska 4
(w podwórzu)
tel. 32-16

GW-1046/2

HURTOWNIA „JUVENA”

Przemysł, Rynek 12, tel. 69-64

oferuje

największy asortyment kosmetyków
w Polsce pld.-wsch. (ponad 1000 pozycji)
kilkudziesięciu firm zachodnich i krajowych.

**W sprzedaży również
chemia gospodarcza**

Zapraszamy

- ➔ od poniedziałku do piątku w godz. 8 — 18
- ➔ w soboty w godz. 8 — 15

GW-1032/5

KOMPUTER NA GWIAZDKĘ!!!

- ★ Commodore
- ★ Amiga 500
- ★ ATARI XE/STE

Najtaniej w regionie

Ponadto oferujemy:

- oprzyrządowanie
- oprogramowanie
- literaturę

SIX

STUDIO „SIX”

Przemysł, ul. Rejtana 3
serdecznie zaprasza klientów

GW-1031/2

PHU „HERMES”

Przemysł, ul. Mickiewicza 41 a
tel. 67-10

jako przedstawiciel
łódzkiej fabryki włókienniczych

oferuje:

- ★ ★ szeroki wybór tkanin
- pościelowych — ubraniowych
- zasłonowych
- oraz

★ ★ firany ★ ★ koce ★ ★ ręczniki ★ ★ itp.
Firma jest również przedstawicielem
Fabryki Dywanów „AGNELLA” w Białymstoku i oferuje duży wybór dywanów
i chodników

**Dla stałych odbiorców
MOŻLIWOŚĆ NEGOCJACJI
TERMINÓW PŁATNOŚCI**

Zapraszamy do hurtowni od 8 do 16

MASZ PROBLEM — DZWOŃ 67-10
GW-1065

PHU „DANUTA”
Przemysł, ul. Mickiewicza 28, tel. 61-68

**poleca usługi
opiekuncko-pielęgnacyjne:**

- ■ nad chorym, niepełnosprawnym
- ■ nad chorym dzieckiem
- ■ nad noworodkiem

w miejscu zamieszkania

Wykonujemy wszystkie zabiegi pielęgniarstwa
w domu chorego

★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★

★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★

INNE USŁUGI

- ■ mycie okien
- ■ pranie, prasowanie
- ■ sprzątanie pomieszczeń
- ■ praca w ogrodzie
- ■ obsługa uroczystości rodzinnych

wynajmujemy opiekunki do dzieci

Firma pomoże w każdej sytuacji!
Wystarczy zadzwonić 61-68 w godz. 8-15

GW-941/5

Cegłę po 850 zł/szt. i pustaki
haszowe (całe — 8500, połówki
— 4500 zł) z terminem odbioru
w I półroczu 1993 roku zaku-
pisz

w CEGIELNI

S. CZEKAJ — Z. BESZ

PRZEMYŚL — Buszkowice
ul. Ceramiczna 17, ☎ 25-51

Kupując teraz uzyskasz ulgę w podatku
dochodowym i zaoszczędzisz ok. 50%
wydatków na zakupach, które plano-
waleś na wiosnę 1993.

b.o.

PHU „ANART II” (INTRA-G)

ma zaszczyt zawiadomić
o otwarciu nowej hurtowni
ALKOHOLOWO-SPOŻYWCZEJ
w Przemyslu, ul. Zana 1 (Polmożbyt)
☎ 26-10

Hurtownia czynna:
codziennie od 9 do 18
soboty od 9 do 15

U nas kupisz najtaniej w Przemyslu:

- żywność ● słodycze ● napoje ● piwa ● wina

Na miejscu kupisz także:

- meble ● artykuły gospodarstwa domowego
- zabawki ● sprzęt RTV

**WSZYSTKIE TOWARY
W CENACH HURTOWYCH**

Zapewniamy transport z wniesieniem!

POTRZEBUJESZ PIENIĘDZY!

CHCESZ COŚ SPRZEDAĆ!

WSTAW TO DO NASZEGO SALONU HANDLOWEGO!!!

Przemysł, Zana 1 (Polmożbyt)

☆ - - ☆ - - ☆ - - ☆ - - ☆ - - ☆ - - ☆ - - ☆ - - ☆ - - ☆ - - ☆

**Zapraszamy Szanownych Państwa
do odwiedzenia naszego nocnego Klubu**

„TIP — TOP”

w Jarosławiu, ul. Lubelska 31
(bud. Cechu Rzemiosł)
w godz. od 17 do 4 rano

GW-978/9

NAPRAWA PARASOLI



PRZEMYSŁ
ul. Ratuszowa 10a

Zapraszamy od 10 do 17

GW-1060/2

Sklep „IZABELLA” Przemysł, ul. Wałowa 3 oferuje

W
SPRZEDAŻY RATALNEJ
(maks. 12 rat):

⇒ telewizory ⇒ magnetowidy
⇒ odtwarzacze ⇒ i inne

I wpłata — 20 %
BEZ ŻYRANTÓW!

Oprocentowanie
PONIŻEJ 2,5 %

Zapraszamy od 10 do 17

GW-1071/2

GÓWNO PANA MINISTRA

Kiedy w piątkowy wieczór, 19 listopada, telewizyjne „Wiadomości” pokazały krótką relację z Mielca, wielu widzów nie mogło wyjść ze zdumienia. Oto pan Wacław Niewiarowski, minister przemysłu, który przyjechał na rozmowy ze zdesperowaną, od dłuższego czasu strajkującą załogą WSK, obobaczyl czekający na rządową delegację tłum, zbesztal dziennikarzy a robotnikowi, który spytał go jak wyżyć za półtora miliona, odpowiedział: „A gówno wy tu robicie!” (to ostatnie podała „Gazeta Wyborcza” z 21 listopada).

Co spowodowało, że pan minister wyszedł z siebie? Otóż powodem były obelżywe okrzyki, jakimi zgromadzeni robotnicy powitali reprezentację centralnej władzy. Co z kolei wnerwiło robotników? Drobnostka — zapowiedź pana ministra, że WSK, jako zakład zbrojeniowy, produkować będzie, że bezrobotnymi zajmie się rząd oraz że trzeba będzie dodatkowo zwolnić — bagatela — około czterech i pół tysiąca ludzi...

Gówno, które wyszło z panaministrowych ust udowodniło, że minister też jest człowiekiem a nie — jak za komuny — kimś nieosiągalnym, mówiącym gładko i na okrągło. W końcu mieleccy robotnicy powinni być na tyle świadomi, aby zrozumieć

parę rzeczy a mianowicie, że skończyli się prowadzenie za rączkę, kto zaś nie potrafi wziąć interesu w swoje ręce, musi paść. Niestety, mielecka załoga w żaden sposób nowoczesnie myśleć nie potrafi, nie dziwota więc, że doszło do połajanki.

Przyjeżdżający do Mielca robotnicy bezrobocie min. Niewiarowski powinien mimo wszystko wiedzieć, że tamtejszy zakład, wybudowany przed wojną jako część Centralnego Okręgu Przemysłowego, miał nie tylko produkować dla wojska, ale przede wszystkim dać zatrudnienie dziesiątkom tysięcy bezrobotnych. Tak, panie ministrze, usytuowanie COPU właśnie na tych terenach miało być i było skutecznym lekarstwem na nadmiar rąk do pracy. Władze PRL, rujnując wszystko co przedwojenne, rozbudowały zakłady w Rzeszowie, Sarzynie, Stalowej Woli i Mielcu, w tym ostatnim tworząc prężny ośrodek przemysłu lotniczego. Fakt, że popularne „antki”, choć wszechstronne, są dziś przeżytkiem i po upadku ZSRR nie ma na nie zbytu. Ale nie można zapominać o całej generacji samolotów dla wojska czy lotnictwa, które Mielec sam, albo w kooperacji, produkował i które znajdowały nabywców w wielu krajach świata. Dziś nie znajdują — głównie dzięki nowym władzom,

które — dyskredytując rodzimego „Sokoła”, dla obsługi ostatniej pielgrzymki papieskiej zakupiły śmigłowce w koncernie Bella. W tej sytuacji istotnie, tylko szalenie kupowałyby polskie samoloty — no bo jak, skoro swoi nie chcą ich używać... Warto jednocześnie dodać, że ogromną sławę w kraju i za granicą zdobyło polskie agrolotnictwo — obecnie w rozsypce, ku niewątpliwiej radości konkurencji z Europy zachodniej, która nader łatwo pozbyła się tańszego rywała. Pan minister winien ponadto wiedzieć, że nawet w najbardziej rozwiniętych krajach świata administracja państwowa pomaga producentom również w znajdowaniu rynków zbytu a nie koncentruje się jedynie na powoływaniu likwidatora, która to funkcja jest aktualnie najpowszechniejsza w RP.

Czy Mielec przetrwa? Być może, o ile nie zostanie beżmyślnie i na siłę sprywatyzowany (jak np. „Wedel” lub Zakłady Przemysłu Tytoniowego w Krakowie) oraz jeśli ktoś nie będzie sabotował jego produkcji. I to bez względu na jej rodzaj — czy to będą samoloty sportowe, wojskowe lub inne, czy stateczniki, drzwi lub śracze dla pasażerskich kolosów. Tak się jakoś składa, że upieranie rodzimej produkcji stało się w ostatnich kilku latach tradycją — a tym, co nas najbar-

dziej upodabnia do Europy, jest bezrobocie osiągające przyrost miliona osób co rok.

Stojąc w oknie naprzeciw rozwścieczonego tłumy, pan minister rzekł był w pewnym momencie, że sytuacji, w jakiej znalazła się mielecka WSK, nie jest winien żaden z ostatnich rządów. W tej chwili stało się coś niebywałego. Zgromadzeni na placu robotnicy, zamiast zgodnie wyskandować: „precz z komuną!” — wygwizdali pana ministra i obrzucili go kolejną porcją obelg. W tej sytuacji wnioski nasuwa się sam: na placu ani chybi znalazła się w komplecie cała była zakładowa organizacja partyjna. Czy można się dziwić, że panu ministrowi puściły nerwy i omal nie dał w pysk stojącemu za nim dziennikarzowi? Ale co tam, ludzki pan — mógł wezwać policję z pałami, a nie wezwał!

A swoją drogą ciekawe co by się stało, gdyby tak pan minister Niewiarowski przyjechał np. do Lubaczowa, gdzie nader skutecznie rozwalono nowoczesny, produkujący eklerki zakład, wysyłając na kuroniówkę kilkadziesiąt kobiet, które nie mają najmniejszych szans na znalezienie jakiegokolwiek zajęcia? Przymuszałby nie skończyłyby się na samej pyskowie. W ruch mogłyby pójść nie całkiem świeże jaja.

JACEK WINNICKI



ZAKŁADY PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO

O F E R U J A

ISTNIEJE
od 1948 r.

BIELIZNĘ NOCNA • DAMSKĄ

• MĘSKĄ • UBIORY DAMSKIE

Telefony:
centr. 260-81
zbyt 264-72
tlx 057309
fax 40306

Wysoka jakość, atrakcyjne ceny, ciekawe,
modne wzornictwo

82-300 ELBLĄG, ul. TEATRALNA 4

Zapraszamy do współpracy hurtowników z Polski
południowo-wschodniej!



GW-988/5

Z „Wyborczą” bez wyboru

Gdy czas jakiś temu starałem się o otwarcie w Przemysłu oddziału „Gazety Wyborczej”, odpowiedzialny za tak zwany „teren” redaktor Seweryn Blumsztajn powiedział mi, że jest to niemożliwe z kilku przyczyn. Jedną z nich był fakt, że nieco wcześniej powstał projekt uruchomienia lokalnej edycji w Rzeszowie. Nie wykluczył jednak możliwości współpracy przemysłowych dziennikarzy z tą regionalną mutacją, wyraził również nadzieję, że zaspokoi ona „prasowe potrzeby” nie tylko województwa rzeszowskiego.

„Jaki koń jest, każdy widzi”, jaki lokalny dodatek popularnej „Wyborczej” — także. Nie moją sprawą bawić się w ocenę innych. Fakt jednak faktem, że to co przydarzyło się „Gazecie w Rzeszowie” w jej 72 numerze z 25.11.1992 r., zakrawa na kpiny!

Pomysł był słuszny — równoczesna edycja w naszym i chicagowskim regionie. Promocja tutejszego biznesu, tutejszej kultury tam za „wielką wodą”, w kraju, z którym związane są marzenia i nadzieje co trzeciego dorosłego Polaka. Wszak mamy czym się pochwalić, a przy okazji, być może, udałoby się coś zyskać! Wszystkie reklamy, artykuły — oczywiście w języku angielskim, szkoda tylko, że nie w kolorze,

lecz, rzecz jasna, nie jest to tak wielki problem!

Z ciekawością zabrałem się do lektury i już na pierwszej stronie, zauważyłem, że coś mi tu nie gra. „Prowincja Rzeszów usytuowana w południowo-wschodniej Polsce na powierzchni 4.4 tys. kilometrów kwadratowych” — tak brzmiało pierwsze przeczytane przeze mnie zdanie i wcale do mnie nie przemówiło tak jak powinno, bo nie poczuwam się do wieków z jakąś mityczną krainą, o której była w nim mowa. Nic to, pomyślałem jednak, może tłumaczowi zabrakło słów, albo znajomości języka. Pal sześć, może był zdenerwowany swą wiekopomną rolą i po prostu się pomylił. Jednak „im dalej w las, tym więcej drzew” i tym więcej niezrozumiałych dla mnie osobliwości. Otóż okazało się, że „Gazeta w Rzeszowie” zupełnie zapominała o tym, że jest nie tylko w Rzeszowie, ale także w Krośnie i Przemysłu. I mimo, że wspomniana już przeze mnie mityczna rzeszowska prowincja nie istnieje, to istnieje jednak region południowo-wschodniej Polski z jednym z najstarszych miast w kraju — Przemysłem, z jego przebogata kulturą i zabytkami, z Muzeum Narodowym i kilkanaście znaczących przedsiębiorstwami. Z równie urodziwym Jarosławiem

mogącym pochwalić się „Jarlanem” sprzedającym od lat swe wyroby na całym niemal świecie. Z Krasiecznem, który zwie się „Perła Renesansu”. Z Bieszczadami, których piękno niezniszczone jeszcze przez człowieka, należałoby ukazać tym wszystkim, którzy zdolni są do zachwycenia się przyrodą. Z Krosnem i jego fabrykami, z kolebką światowego przemysłu naftowego, z zamkiem w Odrzykoniu, co to opisany został przez pewnego faceta, który na stałe wszedł do szkolnych podręczników, a również z tego skrawka Polski się wywodzi!

Według „Gazety”, ten region to jedynie Rzeszów i Rzeszów, i Rzeszów, i może jeszcze... Łańcut i Mielec. Według „Gazetowego” autora (o pseudonimie „hj”) międzynarodowa droga E-4 przebiega przez Wrocław, Katowice, Kraków i Rzeszów, a potem... to już szczyre pola i nawet nie ma granicy w Medyce. Nie wspomnę już o innych „perelkach”, o których rozpisuje się (Pani — Pan) „hj”. Jednym słowem, ten obcojęzyczny, interesujący w założeniach dodatek, stał się po prostu skandalem! I bardzo jestem ciekaw, kto za ten skandal był odpowiedzialny!

Następnym razem proponuję dwa razy się zastanowić, zanim popętni się podobne gupstwo!

A poza tym, w Rzeszowie wszystkim żyje się dobrze, prowincja rośnie w siłę, a ludziom żyje się dostatnie. I tak im dopomóż Bóg!

JAROMIR BARAŃSKI

Wytwórnia Wód i Napojów Gazowanych

„A M A Z O N K A”

oraz

Gospodarstwo Sadownicze
MARIAN SZELIGA

Żurawica 893 ☎ 13-296

k. bazy CPN Żurawica

produkuje i oferuje:

★ NAPOJE OWOCOWE

- Cola ● Orange ● Lemon ● Mandarynka
- Tonik ● Malina ● Kiwi

W butelkach PET 1,5 l — ceny 6800 — 7300 zł

W butelkach szkl. litrowych — ceny 2900 — 3200 zł

★ WODĘ MINERALNĄ w but. 1,5, 1, 0,33 l

★ JABŁKA ODM. JESIENNO-ZIMOWYCH

- McIntosh ● Cortland ● Spartan ● McSpur
- Jonathan ● Idared

Ceny — już od 2500 zł

★ KWALIFIKOWANY MATERIAŁ SZKÓLKARSKI

sadzonki porzeczek czarnych odmian

- Titania ● Ojodyn ● Ben Lomond
- Ben Novis

WYSOKA JAKOŚĆ WYROBÓW

Możliwość negocjacji cen!

Z a p r a s z a m y !

GW-986/5

UWAGA!!!
Mieszkańcy Przemysła i okolic
Alexandra Graziana

P.H. IMPORT - EKSPORT

ma zaszczyt powiadomić
Szanownych Klientów
o uruchomieniu w grudniu

DOMU TOWAROWEGO

W sprzedaży szereg atrakcyjnych wyrobów

- ☆ — konfekcyjnych
- ☆ — dziewiarskich
- ☆ — tekstylnych

renomowanych producentów krajowych

KONKURENCYJNE CENY!!!

HURTOWE I DETALICZNE

Przemysł, ul. Mickiewicza 9, tel. 47-021

Zapraszamy w godz. 9 — 17 GW-1045

Hurtownia
Owoców Cytrusowych
Przemysł
ul. Serbańska 13

czynna w godz. 7.30 — 15.30

o f e r u j e:

⇒ cytryny hiszpańskie

⇒ pomarańcze i banany

o r a z

napoje w puszkach i kartonach:

● SPRITE ● FANTA

● Coca Cola ● Donald Duck

Wyroby czekoladowe i inne firmy „WEDEL”

ZAPRASZAMY

GW-1072/3

Przeciw zakłamaniu historii

(...) *My Sybiracy, nie życzymy sobie, aby historia była w dalszym ciągu zakłamaną. Dzięki naszemu prezesowi Zarządu Głównego p. Ryszardowi Reiffowi, z jego inicjatywy i wysiłku, mamy dziś uprawnienia kombatanckie, mamy stowarzyszenia Sybiraków w kraju i za granicą. Przyjeżdżają do mnie, do Przemysła, z Londynu, z Francji i chcą należeć u nas do Związku Sybiraków (...). Chcemy, by w prasie pisano o nas prawdę, by znajdowała się ona w rękach ludzi prawych a nie maniaków i obłudników. Historii nie należy przekręcać — historia to prawda!*

Matylda Rysak
Prezes Koła Sybiraków
w Przemysłu

OD REDAKCJI

Opublikowaliśmy końcowy, najistotniejszy naszym zdaniem, fragment listu pani prezes. Ci, którzy szukają bezpośredniego kontaktu, mają do dyspozycji tel. 36-00, w każdą środę od godz. 11 do 13.

Krótki kurs dezinformacji

Szanowny Panie Redaktorze!

W jednym z niedawnych numerów Pańskiego Pisma („Pogranicze” z 6 października b.r.) ukazał się artykuł p.t. „Krótki kurs komunizmu” autorstwa Janusza Młynarskiego. Jak wiadomo, dobry redakcyjny obyczaj nakazuje aby artykuły wyjątkowo kontrowersyjne — o ile w ogóle warte publikacji — opatrzyć komentarzem bądź artykułem polemicznym. Myślę, że Czytelnicy „Pogranicza” mieli prawo oczekiwać takiego komentarza. Wszakże do wyjątkowo kontrowersyjnych należy pogląd p. Młynarskiego, iż komunizm — „Piękna idea, pochodząca od Boga, została skompromitowana przez ludzi. Pod jej płaszczykiem dokonywano masowych mordów, upodlano rodzaj ludzki. Nie komunizm mieliśmy w Polsce a totalizm” — konstatację z naciskiem autor.

Otóż, tak się jakoś składa, że od bardzo dawna komunisci akurat podobnie bronili swojej mającej zmienić świat doktryny. Pomijając może wywodzenie komunizmu od Pana Boga (co jest oryginalną „twórczością” wyłącznie p. Młynarskiego), po każdym kolejnym okresie „błędów i wypaczeń” partyjni ideologowie zapewniali, że „idea i system komunistyczny są słuszne — tylko ludzie jeszcze doń nie dorosli”. Nie, nie zamierzam zarzucać autorowi, że jest „agentem komuny”, choć zarazem nie da się ukryć, że — obiektywnie biorąc — artykuł jest jakby próbą nawracania czytelnika z powrotem na komunizm. Myślę jednak, że „filozoficzna twórczość” p. Młynarskiego wywodzi się po prostu z głębokiej niewiedzy popartej ową osobliwą śmiałością charakteru, którą zwykle się nazywa „tupetem”.

Można zrozumieć, że autor nie „tracił czasu” na zgłębianie filozofii komunizmu, którą jest — jak wiadomo — marksizm-leninizm. Można też jeszcze wybaczyć mu, że najwyraźniej nie czytał „Głównych nurtów marksizmu” Leszka Kołakowskiego, ani też z innych źródeł nie poznał — nazwijmy to — „filozofii urzeczywistniania komunizmu”. Trudno jednak doprawdy zrozumieć, dlaczego przed napisaniem swego „Krótkiego kursu komunizmu” nie poszukiwał w słowniku definicji tego słowa. Gdyby to uczynił, przekonałby się, że „komunizm” oznacza nie tylko — i chyba nie

przede wszystkim — ów cel ostateczny, jakim w nieokreślonej przyszłości miało być zupełnie nowe, bezklasowe i bezkonfliktowe społeczeństwo, dające każdemu „według potrzeb” i wymagające „według zdolności”. Otóż w pierwszej kolejności wyjaśnienie słownikowe określa komunizm jako „ideologię rewolucyjnego ruchu robotniczego, opartą na marksizmie-leninizmie”. Inne objaśnienie wiąże komunizm z „ruchem społeczno-politycznym dążącym do zasadniczej przebudowy społeczeństwa w myśl zasad ideologii komunistycznej”.

Już choćby z tych paru definicji słownikowych wynika niezbicie, iż „pięknej idei komunizmu”, którą tak zafascynowany jest p. Młynarski, nie da się oddzielić od metod jej urzeczywistnienia. A metody te — jak wiadomo — obejmują m.in. „walkę klas”, „rewolucję Proletariatu” i „dyktaturę proletariatu”. Otóż, na tych nieuniknionych etapach urzeczywistniania „szczęśliwego ustroju”, ideologia komunistyczna z góry zakłada stosowanie właśnie totalizmu w celu likwidacji klas posiadających oraz wszelkich jednostek i grupowań przeciwnych komunizmowi. Było to zresztą zgodne z klasową etyką komunistyczną, która za najwyższe dobro uznawała urzeczywistnianie ustroju komunistycznego (a zatem, wszystko, co temu urzeczywistnianiu stawało na przeszkodzie, było złem). Trzeba więc nie mieć „zielonego pojęcia” o doktrynie komunistycznej — żeby twierdzić, że stosowanie metod totalistycznych (np. likwidacja aktualnych bądź potencjalnych przeciwników) było sprzeczne z komunizmem. Wręcz przeciwnie, system totalitarny był niejako logiczną konsekwencją doktryny komunistycznej, bo przecież — zgodnie z nią — tylko w ten sposób można było zrealizować nowy ustrój, nowe społeczeństwo i „nowego człowieka”.

Innym przykładem wyjątkowej naiwności i niewiedzy autora jest wyrażone przez niego przekonanie, iż Marks, „... ten wybitny zresztą filozof, niesłusznie obarczony winą za zbrodnie totalitarnych reżimów, popełnił wiele błędów w swoim rozumowaniu — najbardziej kardynalnym było odrzucenie Boga”. Otóż, odrzucenie Boga przez Marksa było nie tyle „błędem w rozumowaniu” — ile raczej oczywistą konsekwencją filozoficzną stworzonej przez niego doktryny. Skoro bowiem głosi się konieczność stosowania przemocy (rewolucji i dyktatury „proletariatu”) — to nie da się jednocześnie uznawać Pana Boga, który — jak wiadomo — bezwzględnie zakazał kraść i zabijać. Jeśli więc cokolwiek było tu błędem, to była nim przede wszystkim cała marksowska (marksistowska) doktryna komunizmu. I w tym sensie właśnie słuszne jest obarczanie Marksa współodpowiedzialnością (współwiną) za zbrodnie totalitarnych reżimów komunistycznych.

Długo można by wykazywać, zdanie po zdaniu, iż „Krótki kurs komunizmu” Janusza Młynarskiego jest niczym innym jak stekiem bredni, zupełnie niestrawnym intelektualnie. Gorzej, że jego „twórczość filozoficzna” jest zarazem szkodliwa społecznie, bo gloryfikowana przez niego „piękna idea komunizmu” jest przecież — w całym swym kontekście — doktryną zbrodniczą. Nie chciałbym zarzucać autorowi złych intencji, za to nie sposób nie zarzucić mu braku kompetencji w podejmowaniu tematu, który najwyraźniej go przerasta. Podobny zarzut uczynić można redakcji, która zdecydowała się opublikować ów „odkrywczy” artykuł bez słowa komentarza czy polemiki.

Jacek Borzęcki

OD AUTORA

Potępiający komunizm Jacek Borzęcki potępił mój felieton potępiający komunizm. Z przytoczonego tu podwójnego zaprzeczenia wynikać może, iż Borzęcki jest zwolennikiem komunizmu.

Mój polemista doradza mi częstsze sięganie do słowników, bym mógł umniejszyć rozmiary swojego dyletantyzmu. To samo doradziłbym swemu adwersarzowi, który posługuje się bardzo często przymiotnikiem „kontrowersyjny” nie znając jego znaczenia, co jednoznacznie wynika z tekstu. Przydałoby mu się także sięgnąć do słownika języka polskiego i słownika skrótów. Domagając się od redaktora naczelnego cenzurowania tekstów zanim zamieści je na łamach gazety, Borzęcki żąda aby naczelny określał apriori czy są one kontrowersyjne czy też nie. Kontrowersja, o czym mój polemista zdaje się nie wiedzieć, to nic innego jak rozbieżność zdań, może ona powstać jedynie wówczas, gdy na temat jednej rzeczy lub zjawiska odbiorcy mają różne i najlepiej przeciwstawne opinie. W przypadku artykułu jego kontrowersyjność może być jedynie efektem konfrontacji tegoż z czytelnikami. Naczelny nie może mieć jednocześnie np. dziewięciu zdań na temat jednego artykułu. Również i Jacek Borzęcki nie podejrzewam o tak poważne schorzenie.

Skarga do naczelnego na nieprawomysłowność dziennikarza świadczy o tym, iż mój polemista odebrał staranne peerelowskie wychowanie. W tzw. minionej epoce również unikano rzeczowych polemik z autorami tekstów śląc protesty do naczelnych redaktorów. Na szczęście te niedobre czasy minęły o czym przypominam panu Borzęckiemu.

Jacek Borzęcki postąpił bardzo nieuczciwie wyjmując poszczególne zdania z kontekstu i opatrząc je krytyką. Z tego powodu muszę teraz udowodnić, że nie jestem wielbłądem. W felietonie pt. **Krótki kurs komunizmu** pisałem, iż „nie komunizm mieliśmy w Polsce a totalitaryzm”. Jacek Borzęcki nie zgadzając się z tym twierdzi więc, że totalitaryzmu nie było. No cóż, takie twierdzenie jest bardziej odkrywczym od steku moich bredni. Podtrzymuję swoje twierdzenie, iż totalitaryzm w Polsce był i owszem, natomiast komunizmu i owszem nie było. Pisząc bowiem o komunizmie miałem na myśli koncepcję idealnego świata, która była jednym z fundamentów marksowskiej myśli (wolność, równość, sprawiedliwość, wspólna własność itp.) a nie to co zrobiono później pod pozorem realizacji utopii. Inną sprawą jest to, iż Marksa inspirowała myśl chrześcijaństwa, inaczej być jednak nie mogło, gdyż Marks żył w pewnej tradycji i z niej czerpał. Podobnie zresztą jak i my, bo przecież nie żyjemy w próżni.

Przypominam Jackowi Borzęckiemu: idea sprawiedliwości społecznej, wzajemnego poszanowania i miłości powstała na długo przed Marksem, natomiast marksizm-leninizm włączając te idee w swoją ideologię zdegenerował je w późniejszych latach odrzucając istnienie Boga — twórcy tych idei. Jak więc widać nie utożsamiam komunizmu z chrześcijańską ideą. Przypominam po raz kolejny, że napisałem o tym, iż nie było w Polsce idealnego komunizmu (taki jest możliwy w państwie kapitalistycznym wysoko rozwiniętym), lecz panował wulgarny totalitaryzm stworzony przez partyjnych aparatczyków.

W moim tekście można znaleźć wiele zdań służących pewnej fantazji, zabawie, przewrotności, które Jacek Borzęcki odebrał zupełnie serio, zapominając o tym, iż felieton to nie traktat filozoficzny. Czyżby brak poczucia humoru? Proponuję mu powtórne przeczytanie mojego artykułu. Komunista nie jestem i nie

byłem, i akurat ja nie muszę tego udowadniać.

Zycząc zdrowia
Janusz Młynarski

Przepraszam panów policjantów...

Jestem matką sześciorga dzieci w wieku od 2 do 12 lat. 22 listopada br. mój były mąż (jestem 3 lata po rozwodzie) w godzinach nocnych wtargnął do naszego mieszkania. Był w stanie wskazującym na spożycie dużej ilości alkoholu i bez żadnego powodu rozbił telewizor, a następnie wyszedł na balkon i spokojnie czekał na policję, będąc święcie przekonany, że nikt nie odważy się do niego zbliżyć, ponieważ będzie straszył, że wyskoczy.

Tak też się stało. Wezwana policja, stojąc w progu mojego mieszkania, nie próbując, choćby perswazją, sięgnąć go z tego balkonu.

Oświadczyli mi, że nie mogą nic w tej sprawie zrobić, ponieważ nie mają zamiaru włóczyć się później po

sądach przez jakiegoś wariata.

Za to byli tak wspaniałymi, że zaproponowali mi, żebym przespalała się na polu, a tymczasem mój mąż spokojnie usnie w ciepłym pokoju. Ponadto na koniec usłyszałam jeszcze, że jest to sprawa rodzinna. Nadmieniam, że mój były mąż nie jest u mnie zameldowany.

A jeśli chodzi o dzieci, to uważam, że jest to również sprawa społeczna, ponieważ w tym kraju obowiązuje prawo ochrony dziecka. W kraju, w którym walczy się o ustawę o aborcji, zapomina się często o dzieciach już narodzonych.

Ciekawe też jak by się czuli Ci policjanci, gdyby na drugi dzień dowiedzieli się, że cała rodzina została zamordowana (człowiek pijany przezwadnie nie zdaje sobie sprawy z tego co robi), a przecież mogło się tak skończyć, tym bardziej, że ojciec moich dzieci — po wizycie policji — poczuł się zupełnie bezkarny.

Dzieci po nie przespaniu całej nocy, nie poszły do szkoły. A ja ze swej strony przepraszam panów policjantów, że zakłóciłam ich spokój i zapewniam, że więcej tego nie zrobię.

G.J.
(nazwisko i adres
znane redakcji)

Wysypisko jak wrzód

Projekt lokalizacji miejskiego wysypiska śmieci na Zielonce jest nie do przyjęcia z wielu względów. Po pierwsze jest to teren jeszcze niczym nie skażony, „płuca miasta” — i wysypisko byłoby jak wrzód na zdrowym ciele. Po drugie zlokalizowane za bliskimi osiedlami ludzkimi, lasów ochronnych i krajobrazowych, 580 ogrodników działkowych i miasta. Zlokalizowane na wysokim wzniesieniu będzie rozprzestrzeniać swoje szkodliwe działanie; zatrwać urodzajną glebę, liczne ciekły wodne i pobliski potok, który płynie przez Pikulice i dalej.

Silne i często wiejące tam wiatry południowe i zachodnie zwiąwałyby zatrute i skażone powietrze na całe miasto położone w dole.

Zostanie zniszczony las, a gleba w ogródkach działkowych nie będzie się nadawała do uprawy roślin. Wspaniały teren wycieczkowy i rekreacyjny przestanie istnieć. Pan profesor Hawlicki nie będzie mógł zbierać na tym terenie unikalnych i zdrowych ziół leczniczych.

Przed wojną właśnie na tym terenie projektowano budowę sanatorium dla gruźlików i ludzi cierpiących na przewlekłe choroby wrzodowe (woda w studniach na Zielonce ma dużo siarki i żelaza, i posiada własności lecznicze).

Na zebraniu Rady Miejskiej 15 X br. przeciwko lokalizacji wysypiska śmieci na Zielonce wypowiedziały się

takie instytucje jak: Wojewódzki Komitet Ochrony Przyrody, Towarzystwo Ekologiczne, Dyrekcja Parku Krajobrazowego, Wojewódzki Zarząd Ogródków Działkowych, Dyrekcja Regionu Lasów Państwowych w Krośnie, Nadleśnictwo Krasicy, Rada Osiedla Zielonka, Rada Osiedla Pikulice, Rada Osiedla Wysokie Góry, a także przedstawicielka Szkoły Podstawowej nr 16 w Przemysłu.

Z tyloma przeciwnymi głosami nie można się nie liczyć. Wprawdzie po zebraniu jeden z przedstawicieli władz miasta powiedział, że: „Śmietnisko na Zielonce i tak będzie, choćby się ludzie kładli pod koła samochodów”, ale myślimy, że to już nie te czasy, gdy władza nie liczyła się z nikim.

Możliwości na znalezienie nowej lokalizacji śmieciowiska jest na pewno wiele. Trzeba tylko chcieć szukać. Godnym rozważenia jest teren w Malhovicach. Oddalony od miasta i osiedli ludzkich, usytuowany w nieszczym, nie zatrwałby tak środowiska jak na wysokim wzniesieniu. Podobno mieszkańcy Malhovic wyrażiliby zgodę za cenę wybudowania im wodociągu i gazociągu.

Władze miasta zapewniają nas, że zbudują śmieciowisko ze wszystkimi urządzeniami zabezpieczającymi, ale trudno nam w to uwierzyć. Skoro nie mają pieniędzy na pełne oświetlenie miasta, załatanie dziur na głównych ulicach, a jeżdżące wysłużone śmieciowozы gubią śmieci zamiast je zbierać i niszczyć wszystkie pojemniki w całym mieście.

L. O.
(adres i nazwisko znane
redakcji)

TYGODNIK „POGRANICZE”

Redaguje zespół. Redaktor naczelny Marek Cynkar. Adres redakcji: 37-700 Przemysł, ul. Waygarta 8, tel. 30-22, skr. poczt. 349.

Wydawca: „PUBLIKATOR”, spółka z o.o. Prezes Czesław Duśko.

Druk: Spółdzielnia Inwalidów „PRACA” w Przemysłu.

Ogłoszenia przyjmują: sekretariat redakcji, Biuro Ogłoszeń redakcji „Nowin”, kantor p. Bienkiewicza w Lubaczowie przy ul. Św. Anny, Centralne Biuro Reklamy przy ul. Jasnej 8 w Lublinie, redakcja „Kuriera Jarosławskiego” przy placu A. Mickiewicza 10 w Jarosławiu.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada, materiałów nie zamówionych nie zwraca, zastrzega sobie również prawo opracowania tekstów i zmiany tytułów.

Od redakcji do Anonima

Autora listu z datą 10 XI 1992 r., odnoszącego się do problemów przemyskich, prosimy o kontakt z redakcją. Anonimów bowiem nie publikujemy, choćby nawet zawierały najszlachetniejsze uwagi.

Marek Adam Jaworski Do pewnego „Y”

Lubisz warować w gabinecie:
krucyfiks, teleks, czarna kawa,
tłumacząc wszystkim, że tu przecież
roboty ciągle taki nawal.

„Przeglądać muszę dokumenty,
a zwłaszcza teczki...” — cedzisz słowa,
a wyraz twarzy masz nadęty,
jakby ktoś cię napompował.

Aż dziw, że to jak balon ciało
pod sufit nagle się nie wzniesie:
balonów tyle uleciało,
lecz ty, jak trzcina, ciągle gniesz się.

Poglądy zawsze zmienisz w porę,
wycujesz wiatru lekkie drgnienia,
a swych doświadczeń pełen worek
pilnujesz ciągle bez wtychnienia.

„To święty człowiek” — szepczą wokół
i głowy chyłą balwochwalczo.
„Postawić warto go na cokół,
bo brak nam ludzi, co tak walczą!”

Patrzą w twe oczy uniżenie,
gotowi z butów kurz zlizywać,
lecz kurzu nie ma, bo od ziemi
chroni cię zwykle limuzyna.

„Ojczyzna, naród...” — głos twój wzlata —
„...ma partia silniejsi siły wraże...
Ruszymy z posad bryłę świata
o kraj zbudujem naszych marzeń!”

Ruszymy bryłę świata z posad?
Zacznijmy od posady je dnej,
gdyż przeminęła bowiem hossa
na dygnitarskie gesty wredne.

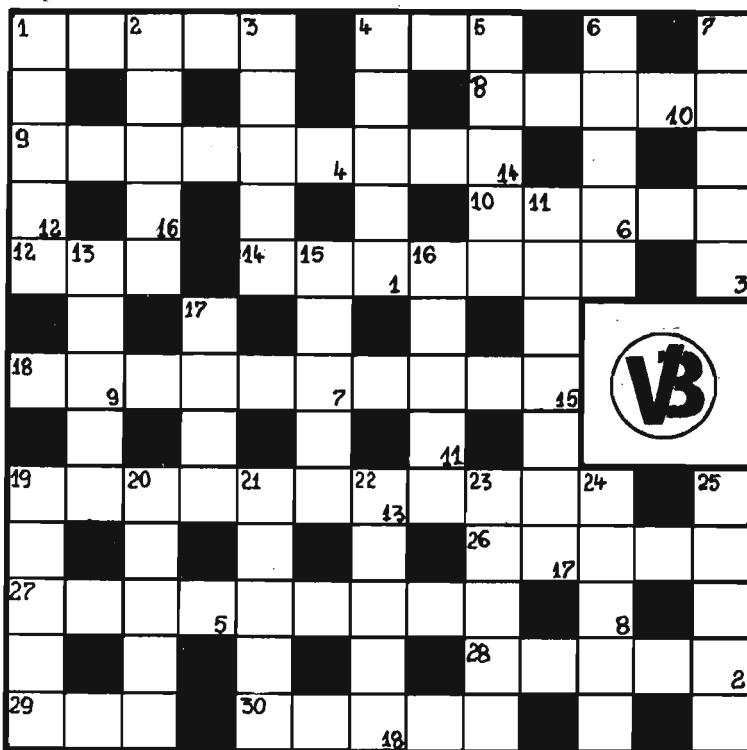
A jeśli ktoś próbuje dalej
dywany drobnym krokiem mierzyć,
omijając robotnicze hale,
by z ludzką troską się nie zderzyć,

przypomnieć mu tę prawdę trzeba,
że każde drzewo bez korzeni
nie tylko nie dosięgnie Nieba,
lecz nawet się nie zazieleni.

No a pochlebcy? Zawsze byli,
robactwa tego nikt nie zgniecie.
Opinie zmieniają już w tej chwili,
gdy cię zabraknie w gabinecie...

Od redakcji: Autor tego wiersza nie mieszka w Przemyślu, więc zapewne nie naszych notabli miał na myśli (choć go o to nie pytaliśmy). Informujemy tak na wszelki wypadek, aby ktoś z naszych władców nie poczuł się dotknięty. Czasami odnosimy wrażenie, że nasze publikacje czytowane są tu i ówdzie przez szkło powiększające, a może nawet przez...mikroskop!

Krzyżówka z hasłem



Poziomo: 1) jeden z mędrców greckich, 4) może być sumiasty, 8) jedna z antylop, 9) przeciwnatarcie, 10) wiadomość o przesyłce, 12) kapie z oka, 14) podtrzymuje chorą rękę, 18) aktor polski, 19) litościwa kobieta, 26) przepływa przez Melbourne, 27) adalina, 28) dzieło muzyczne, 29) druga żona Mieszka I, 30) anglosaska miara pojemności.

Pionowo: 1) raróg, 2) linka do treningu koni, 3) magmowa skała głębinowa, 4) zaufania lub nieufności, 5) miasto nad Bugiem w obwodzie lwowskim, 6) rezultat, 7) uparte zwierzę, 11) niezbędna w podróży, 13) kłótnia, 15) pochodne alkoholi, 16) miasto w Iraku, 17) zupa rybna, 19) spłódniona tkanina, 20) pokarm jedwabników, 21) sokół, 22) fenol, 23) włókno syntetyczne, 24) silny koń pociągowy, 25) autorka „Witaj smutku”.

Litery z pól od 1 do 18 utworzą hasło, które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie w terminie tygodniowym od daty ukazania się numeru. Prawidłowe rozwiązanie — NA KARTACH POCZTOWYCH Z KUPONEM — weźmą udział w losowaniu nagród, ufundowanych przez VIDEO-BOX.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z N-RU 46/77

Hasło: „Czystą głupotę zauważa się dopiero po wypraniu mózgu”.
Nagrody, ufundowane przez VIDEO TOMEX-2 przy ul. Słowackiego 8 w Przemyślu, otrzymuje: Agata Piława (film video) i Ryszard Jurasz (kaseta czysta) z Przemyśla oraz Tomasz Sajdak z Medyki (2 kasety audio). Wszystkich Państwa zapraszamy po odbiór nagród do redakcji.

„VIDEO-BOX” w Przemyślu, ul. Franciszkańska 37 i Wałowa 9
zaprasza na przedświąteczne zakupy sprzętu RTV oraz do
wypożyczalni kaset video



STRZELEC (23 XI — 21 XII)

Nie wygłaszaj codziennie kazań, bo ubywa Ci słuchaczy. Więcej wskórasz nic nie mówiąc, lecz robiąc po prostu swoje. Zechć się dostosować do tej rady. Sukces blisko.

KOZIOROŻEC (22 XII — 20 I)

Nie rozklejaj się, tym bardziej, że jesteś doceniany i szanowany. Każdy miewa chwile słabości i trzeba to zrozumieć a nie zaciętrzewiać się w gniewie. Powodzenia!

WODNIK (21 I — 20 II)

Ależ wspiąłeś się na wyżyny, ho, ho. Jak Ci tam? Czy czujesz już powiew wiatru historii? Uważaj, byś nie spadł przy silniejszym podmuchu. A w ogóle, to powodzenia!

RYBY (21 II — 20 III)

Jak się powiodła Wasza misja? Udało się? To wspaniale, dzięki temu Wasze notowania w pewnych kręgach wyraźnie poszły w górę. Będziecie wykorzystywane jeszcze nie raz.

BARAN (21 III — 20 IV)

Uparciuch z Ciebie! Od razu poprawiło Ci się samopoczucie, gdy zacząłeś realizować swoje plany. Może masz rację nie przejmując się przyszłością. Kto to wie, co się jeszcze zdarzy.

BYK (21 IV — 21 V)

Nie zmieniasz ani o jotę swego postępowania, nie zważasz na sytuację szczególną tych, którzy Ci zawierzili. Niejako z premedytacją wystawiliś ich do wiatru. Czy masz sumienie?

BLIŹNIĘTA (22 V — 21 VI)

Jeśli już myślicie nad tą sprawą, to wielki postęp. Gdy tylko pojawi się wena twórcza natychmiast, bierzcie się do dzieła. Plany związane z Waszą osobą są rozległe, starajcie się zatem.

RAK (22 VI — 22 VII)

Zechć spojrzeć na to z innej strony, a przekonasz się, że trochę inaczej to wszystko wygląda. Może po tym zechcesz się pojednać? Okazja — nadchodzące święta.

LEW (23 VII — 23 VIII)

To był tylko niekontrolowany wybuch gniewu, dobrze więc, że otoczenie przeszło nad tym do porządku dziennego, a Ty okazałeś skruchę. Teraz całkiem inaczej będzie się rozmawiać.

PANNA (24 VIII — 22 IX)

Denerwujące są te Twoje obietnice bez pokrycia. Nie czekaj biernie na rozwiązanie problemu, lecz włącz się do działania, by nie było za późno!

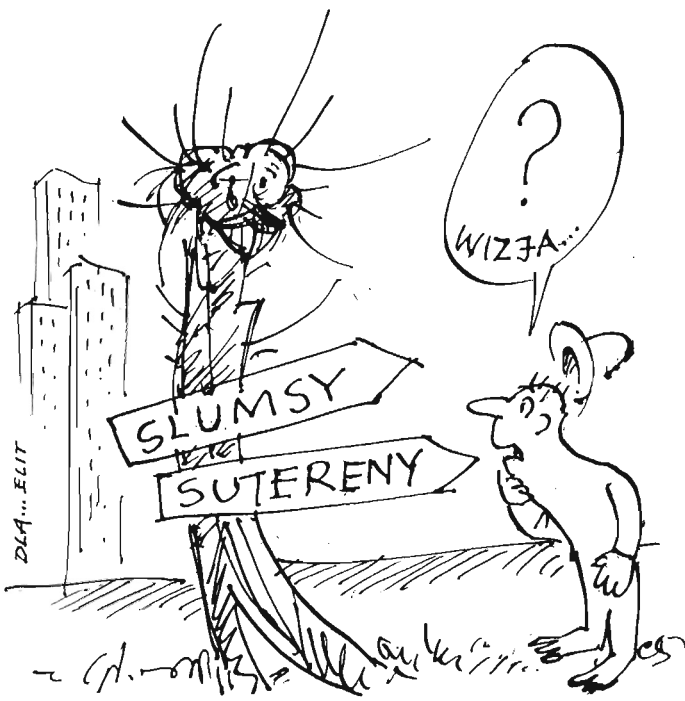
WAGA (23 IX — 23 X)

Niebawem okaże się kto miał rację. Temat się wyczerpuje. Nie martw się jednak, na pewno szybko znajdzie się nowy, a wtedy pokażesz co potrafisz. Tymczasem odpoczywaj.

SKORPION (24 X — 22 XI)

Idą święta. Czy pomyślałeś gdzie i jak je spędzisz? A może ta bliska sercu istota liczy na Twoje towarzyswo? Pomyśl o tym i wystosuj zaproszenie.

**Uwaga: „Z kuchni Krystyny”
wyjątkowo na stronie 7**



Rys. E. KMIECIK

Zaprosili nas

● Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Korytnikach na organizowane w ORSK Radymno seminaria z zakresu nasiennictwa i ochrony zbóż (to drugie przygotowane wspólnie z Wojewódzką Stacją Kwarantanny i Ochrony Roślin w Przemyślu), a także na spotkanie z czytelnikami Doradczego Magazynu Rolniczego „Nad Sanem” ● „FOR-BI” na IX Giełdę Galicyjską w Jarosławiu.

Dziękujemy!

—SPIERAJĄ SIĘ,
O WARTOŚCI
CHRZEŚCIJAŃSKIE...



—Czajka—

Cebula z pogranicza
OCHRONA WOLNEGO RYNKU

